

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ I „ROLNIK“

„Drweca” wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,50 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr.,
na stronie 3-linowej 50 gr., na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tuste) 30 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100%, więcej.

Numer telefonu: Nowemście 8.

„Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza” Sp. z o. o. w Nowemście.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza” Nowemście-Pomorze.

ROK XVIII

NOWE MIASTO LUBAWSKIE, SOBOTA, DNIA 16 LIPCA 1938.

N — Nr 85

O masonach w Polsce.

Sprawa, która musi być wyjaśniona.

Sprawa masonerii nie schodzi z rzędu aktualnych spraw naszego życia wewnętrznego. Zapowiada się rozpoczęcie specjalnej kampanii antymasońskiej, odbywa się odsłanianie „ukrytych” i „odkrytych” masonów.

Na tle tego zainteresowania opinii społecznej masonerią, bardzo ciekawe są wywody o masonerii w Polsce, ogłoszone przez dwutygodnik „Polityka”. Artykuł oznaczony jest literami L. K., co w świetle komentarza redakcyjnego łatwo odcyfrować, jako nazwisko b. premiera Leona Kozłowskiego. Poza tym ten sam komentarz redakcyjny podkreśla, że rewelacyjnie może ogłosić w całości ze względów „od redakcji niezależnych”.

Otóż autor na wstępie zaznacza, że wbrew temu, co się pisze i czemu się zaprzecza, masoneria w Polsce istnieje. Są na to dowody, a najlepszymi są katalogi, wydawane przez poszczególne loże zagraniczne, w których można z łatwością odnaleźć szereg wybitnych przedstawicieli życia politycznego w Polsce.

Z tych źródeł dowiadujemy się, że w Polsce istnieją trzy loże: loża Wielkiego Wschodu, loża obrządku szkockiego i żydowska loża Juda-Juda.

W Polsce najmniej licznym jest Wielki Wschód, podległy loży macierzystej we Francji i związany z „Frontem Ludowym”.

„Katalog Wielkiego Wschodu zawiera dla Polski 360 nazwisk. Jest to elita nazwisk, związanych z tzw. stronnictwami opozycyjnymi. Mamy tam niektóre ezolowe nazwiska narodowej (!) demokracji, jak np. p. St. Strońskiego z Frontu Morgesa dla przykładu Paderewskiego i Sikorskiego, Stronnictwa Ludowego jak prof. Kota, przewodców PPS., a zwłaszcza dawnego Wyzwolenia”.

Drugim obrządkiem są loże szkockie. — Jest to obrządek deistyczny, do którego należą m. in. praktykujący katolicy, oczywiście bez wledzy Kościoła. Rządzą one Anglią i w krajach posiada swoje wpływy Wielka Brytania, np. w Szwajcarii.

Katalog tego obrządku obejmuje dla Polski około 1900 nazwisk. Jest to więc obrządek bardzo liczny, jeśli zważymy, że są to wszystkie nazwiska ludzi na kierowniczych stanowiskach. O wpływach tego obrządku świadczy fakt, jak bardzo wpływowe nazwiska figurują w katalogu.

Trzecie loże są to loże żydowskie: „Loże żydowskie Juda-Juda stanowią kierownictwo życia wewnętrznego żydostwa w Polsce. Są one i były zawsze wrogle państwowości polskiej.”

W końcu swego artykułu autor zaznacza, że więcej się dowiemy, gdy przyjdzie czas na opublikowanie katalogów masonów.

Oczywiście informacje te, szczególnie te, które dotyczą nazwisk osób (przedstawiających bardzo szeroki wachlarz polityczny, (od prawicy do lewicy) trudno stwierdzić. Tym więcej, że, jak dotąd, sprawy masonerii w Polsce należą do spraw rzeczywistie „tajemnych”. W każdym razie jakkolwiek by się do tych spraw podchodziło, to rewelacje te należy uważać są wielce znamienne.

Wyjaśnić tę sprawę.

Konserwatywno-sanacyjny „Czas” zajmuje się tym artykułem b. premiera p. Leona Kozłowskiego w „Polityce” i domaga się wyjaśnienia ciężkich zarzutów. Nie zadowalnia go zapowiedź autora, że o masonach w Polsce powie więcej, gdy przyjdzie czas na opublikowanie katalogów masonów.

Skoro p. (L.K.) — pisze „Czas” — twierdzi, że osobistości, zajmujące w Polsce kierownicze stanowiska, są masonami i skoro daje nam do zrozumienia, że nazwiska ich figurują w owych wydawanych w Genewie oficjalnych katalogach masonów, to musimy się zwrócić pod adresem czynników rządzących z jak najbardziej kategorycznym żądaniem wyjaśnienia całej tej sprawy. Przecież to, co napisał w swym artykule p. (L.K.), jest straszliwym oskarżeniem grupy rządzącej, oskarżeniem tym bardziej ciężkim, że nie wyszło ono z pod pióra jakiegoś trzecioklaszowego, nikomu nie znanego i goniącego za taną sensacją dziennikarza, ale że sformułował je wybitny polityk, człowiek, który niedawno zajmował najwyższe stanowiska w hierarchii państwowej, a więc człowiek, który z pewnością zdaje sobie sprawę z ciężaru swych twierdzeń. To jest coś więcej niż głośna w swoim czasie interpelacja posła Bużyńskiego w sprawie przynależności do masonerii jakichś pozabawionych wszelkich wpływów urzędników, to jest

oskarżenie rzucone pod adresem czołowych osobistości reżimu. I to musi być wyjaśnione.

Sprawa owych katalogów, na które powołuje się p. (L.K.) winna być wyjaśniona jak najrychlej, ich autentyczność dokładnie zbadana, nazwiska, które figurują w tych katalogach, opublikowane. I to bez względu na to, czyje to są nazwiska, ministra czy referenta, politycznego przewodcy czy zwykłego płonka.

Gdy chodzi o polityków opozycyjnych, których p. (L.K.) oskarża o przynależność do masonerii, można trochę wyjaśnienie tego zarzutu pozostawić ich inicjatywie. Gdy jednak chodzi o zarzut, dotyczący osób, pozostających na kierowniczych stanowiskach w służbie państwowej, musi wkroczyć władza. Sprawa ta powinna być zajęta minister Sprawiedliwości, wdrażając niezwłocznie energiczne śledztwo. Na jego wszechstronne i wynik opinia publiczna czekać będzie z niecierpliwością.

Prof. Kot zaprzecza.

Nie wstąpił do masonerii, choć zapraszała go „sanacja”.

Za pośrednictwem Pol. Agencji Agrarnej prof. Stan. Kot rozesłał po prasy następujące oświadczenie:

„Rewelacje pana L. K. w „Polityce”, powtórzone przez większość prasy, podały moje nazwisko wśród rzekomych masonów na podstawie rzekomych jakichś katalogów, ogłoszonych przez wolnomularstwo. Nie mieszaję się do prowadzonej na łamach dzienników dyskusji o masonerii, pragnę stwierdzić z naciskiem, że nigdy i nigdzie w żadnej organizacji wolnomularskiej, ani bezpośrednio, ani pośrednio nie uczestniczyłem. Na zaproszenie do wstąpienia do masonów, skierowane do mnie swego czasu ze środowiska ideowo-politycznego, do którego p. L. K. przynależy, odpowiedziałem odmownie”.

Wynikałoby więc z tego, że prof. Kot — wbrew zresztą dość powszechnej opinii — nie jest masonem, jednak zaproszono go w swoim czasie do tej organizacji „ze środowiska ideowo-politycznego, do którego p. L. K. przynależy”. Wiadomo zaś, że autorem artykułu w „Polityce”, podpisanego literami „L. K.”, jest b. premier Leon Kozłowski i że od lat wielu pozostaje on w środowisku „ideowo-politycznym obozu sanacyjnego”. A więc p. profesora Kota, podobno bezskutecznie, zapraszała do masonerii... „sanacja”.

Jeżeli dyskusja, rozpoczęta przez b. premiera Kozłowskiego, nie będzie przez „kogoś trzeciego” przerwana, możemy się dowiedzieć rzeczy naprawdę bardzo interesujących.

I gen. Sikorski zaprzecza.

„Kurier Warszawski” (nr 189 br.) zamieszcza list, nadesłany redakcji przez gen. Władysława Sikorskiego. List brzmi:

Szanony Panie Redaktorze,
W przesłanym mi tutaj czasopiśmie „Polityka” z 16 bm znajduję artykuł, sygnowany L. K., w którym wymieniono mnie, jako członka loży Wielkiego Wschodu.

Wobec tego stwierdzam:
Do masonerii nie należę. — Żadnych związków z „wielkim wschodem” czy też z innymi rytami masonów nie utrzymuję.

Powody są jasne. Ośrodką dyspozycji o charakterze międzynarodowym nie można pogodzić z zajmowaniem stanowisk — szefa sztabu generalnego, premiera, ministra. W każdym razie przynajmniej ja uważałem tę zasadę za obowiązującą.

Gdy na domiar o mojej działalności naukowo-publicystycznej mowa, to tłumaczy się ona aż nadto wyraźnie.

Będę Panu Redaktorowi obowiązany za ogłoszenie tych paru słów w „Kurjerze Warszawskim”, w celu ustalenia uczelwej prawdy.

Wyrazy głębokiego szacunku łączę
Władysław Sikorski

Parchantle, dn. 11. VII. 1938 r.
Do tej pory zaprzeczali więc z pośród wymienionych przez prof. Kozłowskiego w „Polityce” — prof. Kot i gen. Sikorski.

Prof. Stroński skarży b. prem. Kozłowskiego o oszczerstwo.

„Kurier Warszawski” zamieszcza oświadczenie prof. Strońskiego na zarzut b. prem. prof. Leona Kozłowskiego, iż prof. Stroński jest masonem. Prof. Stan. Stroński z oburzeniem odpiera tę insynuację jako kłamliwą denuncjację, zapowiadając, że sprawę tę skieruje na drogę sądową.

Handel zagraniczny Polski w czerwcu. Saldo ujemne.

Według tymczasowych obliczeń, ujemne saldo za miesiąc czerwiec wynosiło około 11 mil. zł.

Po malowanych płotach teraz kolej na pomniki

Wszystkie gminy mają budować pomniki dla uczczenia poległych w walce o niepodległość.

Premier i minister spraw wewnętrznych, gen. Stawoj-Składkowski, wystosował do wszystkich wojewodów pismo okólne w sprawie uczczenia pamięci obywateli poległych w walkach o niepodległość.

Pismo stwierdza, że w walkach, prowadzonych na ziemiach polskich w latach 1918 — 1920, poległo wielu obywateli, w szczególności synów chłopów. Poległym należy się cześć, której trwałym symbolem są pomniki, wznoszone w różnych formach i postaciach, a mające służyć pokoleniom za wzór ofiarnej służby dla kraju.

Ze względu na wybitnie symboliczne i wychowawcze znaczenie pomników, minister spraw wewnętrznych uważa za wysoce pożądane, by ta forma uczczenia pamięci poległych znalazła szerokie zastosowanie na terenie całego państwa, a szczególnie na terenach gmin wiejskich.

W tym celu okólnik zaleca zainicjowanie akcji w ten sposób, by nadać jej charakter jak najbardziej powszechny oraz pozyskać dla niej instytucje i organizacje o charakterze wojskowym.

We właściwych gminach powstać powinny komitety opieki nad grobami poległych w walkach o niepodległość, których zadaniem będzie wspierać akcję komitetów gminnych, nadzorować ją oraz starać się o odpowiednie fundusze do zrealizowania poczynają.

Dla zdobycia funduszy sięgnąć należy do ofiarności publicznej jak najszerzych mas, a następnie starać się o poparcie właściwych instytucyj samorządu terytorialnego, które w swoich budżetach przewidziałyby pewne kwoty na potrzeby tej akcji.

W dalszym ciągu pismo okólne podaje wytyczne zasadnicze, którymi należy się kierować przy prowadzeniu akcji opieki nad grobami poległych w zakresie budowy, doboru pomników oraz sposobu ich wznoszenia.

Pomniki powinny być skromne i proste, pozbawione sztucznej pretensjonalności, estetyczne i piękne.

Przy projektowaniu pomnika należy uwzględnić specjalnie warunki miejscowe, które zasadniczo wpłynąć mogą tak na formę pomnika, jak też i na koszt jego budowy.

Punktem wyjścia projektowanego pomnika powinien być gład narzutowy z granitu; miejsce powinno zapewniać pomnikowi widoczność, a pomnik powinien być starannie utrzymany.

Minister spraw wewn. przywiązuje dużą wagę do akcji uczczenia pamięci poległych w walkach o niepodległość, jako jednej z reform wychowania obywatelskiego pokoleń.

I do powyższego okólnika dodać jedynie możemy to, co już powiedzieliśmy o akcji porządkowej p. prem. Składkowskiego — kult poległych jest wielce chwalebny i stawianie pomników dla poległych we walce o niepodległość jest wielce polecenia godne — tylko zdaje się, zasada kolejności jest nieodpowiednia. Wobec cierpiących niedostatek i nędzę milionowych rzesz ludności polskiej, co podlega za sobą jej niedorozwój i chleractwo, to zdaje nam się, należy w pierwszym rzędzie dbać o te żywe pomniki, aby nie ginęły z nędzy, a dopiero gdy doprowadzi się do tego, że wszyscy będą się mieli z czego do syta najeść, wtedy dopiero dbać o pomniki dla poległych. U nas to jakoś robi się wszystko odwrotnie.

Min. Beck w Rydze.

Po drodze zatrzymał się w Kownie.

Dnia 15 bm. o godz. 2,15 po poł. min. Beck wylądował w stolicy Litwy w Rydze. W drodze min. Beck wylądował na 20 minutowy pobyt w Kownie, stolicy Litwy.

Z krwawej Hiszpanii.

Nowa ofensywa narodowców na froncie Teruelu.

Wojska narodowe na froncie teruelskim rozpoczęły wielką ofensywę. Udało im się zająć miasto Sarrion.

Szeik arabski zastrzelony

W kołach arabskich zapanowało ogromne wzburzenie.

Jerozolimka. Szeik Abindurel Kathis, iman meczetu Omara, został rano zamordowany kilku strzałami. Morderstwo to wywołało wielkie wzburzenie w kołach arabskich. Sytuacja w północnej Palestynie jest nadal poważna. Krążą pogłoski o zburzeniu kolonii żydowskiej Masha, położonej na północy Palestyny i o wymordowaniu osadników.

Ponieważ w głównym żydowskim szpitalu w Haifie wszystkie miejsca są zajęte, zarekwirowana została sąsiednia szkoła, w której ustawiono łóżka dla rannych. W Haifie porządek utrzymują wspólnie wojsko, marynarka i policja. Policja aresztowała wielu Arabów, podejrzanych o branie udziału w niedawnych rozruchach.

W taki to sposób utrzymuje się ustrój komunistyczny w Rosji.

Kierownik GPU w Rosji, Łuszkow, któremu udało się zbiec do Japonii, podaje, że we więzieniach sowieckich przebywa milion osób. Więzienia są na skutek tego strasznie przepełnione. 10 tys. urzędników i oficerów zostało rozstrzelanych. Tak wygląda raj bolszewicki.

Świat coraz mniejszy.

Milloner i lotnik Howard Hughes dokonał lotu na około świata. W rekordowym czasie odbył przelot przez ocean i dotąd w przewidzianym czasie dokonał dalszych przelotów. Z Moskwy przez Sybir i następnie cieśninę Beringa wrócił on już do miejsca startu, do N. Jorku.

Jeszcze sprawa okólnika porządkowego p. premiera

List pos. Krzeczunowicza.

Pos. Krzeczunowicz, autor jednej z interpelacji, zgłoszonych w sprawie wykonywania przez władze administracyjne okólnika p. premiera o estetyce, przesłał wczoraj do wszystkich pism odpis swego listu, skierowanego do „Gazety Polskiej”, którego redakcja tego dziennika nie zamieściła. W liście tym pisze:

„W rubryce „Niedyskrecje” nr. 185 z dnia 8 bm. zainteresowali się Panowie jednym szczegółem mojej interpelacji, a mianowicie ilustracją jednego z czterech punktów tej interpelacji na podstawie niesprawdzonej wiadomości prasowej — i stwierdzili Panowie, że śp. Slibioda, który rzekomo miał popełnić samobójstwo na skutek rozebrania przez władze jego stodoły, nie był wcale rolnikiem, lecz zawodowym żebrakiem.

Zauważając, że Panowie nie zainteresowali się całością problemu, lecz tylko tym jednym szczegółem, dziś już oświadczam, że będę szczęśliwy, jeżeli konstatacja Panów okaże się prawdziwa i śmierć śp. Slibiody nie okaże się w żadnym związku z zarządzeniami Pana Premiera. Pod tym warunkiem najchętniej się zgodzę, że popełniłem „gaffe”.

Niestety, radość moja będzie krótka, bo dziś znów donoszą dzienniki o tym, że niejaki Minkus z Kraśnika dostał pomieszczenia zmysłów na skutek rozebrania domku, w którym mieszkał wraz z rodziną, złożoną z 7 osób, a ponad to otrzymałem wiadomość, sprawdzoną przez miejscowy związek właścicieli nieruchomości, że Anna Przybylska, zamieszkała w Łodzi, Zduńska 16, zmarła na skutek sztykan, zastosowanych do niej jako właścicielki nieruchomości przez miejscowe władze”.

Program prac sesji parlamentarnej ulegnie rozszerzeniu.

Sesja zostanie przedłużona.

W kuluarach Sejmu gruchnęła wieść, że program prac sesji ulegnie rozszerzeniu — rząd bowiem zdecydował się wnieść jeszcze na obecną sesję nadzwyczajną kilka nowych projektów ustaw natury gospodarczej, chodzi o kredyty na podtrzymanie cen zboża.

Odbyła się w tym celu w gabinecie marsz. Sławka narada, w której wziął udział prem. gen. Składkowski i wiceprem. Kwiatkowski. Należy się oczekiwać odnośnego zarządzenia P. Prezydenta RP.

Piosenka o Kirtiklisie.

Jak już informowaliśmy, ze wzgórza Kirtiklisa na Pomorzu na mocy zarządzenia władz usunięto pomnik b. wojewody. Pleśń gminna, owa arka przymierza między dawnymi, a nowymi laty — jak donosi „Myśl Narodowa” — od razu ułożyła na ten temat następującą piosenkę:

„Na Pomorzu biały kamień,
Wojewoda siedzi na nim.
Zejdź z kamienia Kirtiklisie,
Dobre czasy skończyły się...”

Adwokaci Żydzi, którzy nie znają języka polskiego.

Katowice. Czyżby zwykły śmiertelnik mógł nawet przypuszczać, że w Polsce istnieje i dobrze zarabiają adwokaci, oczywiście Żydzi, którzy nie umieją ani słówka po polsku?

A jednak tak jest. Są oni w każdym razie na Śląsku; dwóch w Katowicach, dwóch w Bielsku, a jeden w Cieszynie. Są to Żydzi, którzy ostatnio przybyli z Niemiec. Ponieważ wcale nie władają językiem polskim, prowadzą kancelarię do spółki z adwokatami Polakami. Właściwie praktyki adwokackiej nie wykonują, albowiem nie zastępują przed sądami ani też nie wykonują żadnych pism procesowych.

Te czynności spełniają za nich ich wspólnicy, adwokaci Polacy. Oni jedynie ściągają klientów do wspólnej kancelarii przy pomocy szerokiej znajomości w sferach przemysłowych. Adwokaci ci wykonują swój „zawód” całkiem bezprawnie, albowiem prawo o ustroju adwokatury wyraźnie stanowi, że adwokat musi „należycie władać językiem w słowie i piśmie”.

Ten stan bezprawia jest jednak tolerowany przez Radę Adwokacką w Katowicach.

Co na to Naczelna Rada Adwokacka?

Żyd — dostawcą państwowym.

Od szeregu lat oddział państwowego Urzędu Wodnego w Przemyślu zakupywał bardzo duże ilości wikliny i żwiru od przedsiębiorcy polskiego, Katana oraz od żyda Barucha Bakona.

Od dłuższego czasu przedsiębiorcę polskiego od dostaw odsunęto, a wszechwładnym panem stał się wyżej wymieniony handlarz żydowski.

Jest to znów jeden dowód więcej, jak sanacja walczy z Żydami.

Bankami rządzą cudzoziemcy, a właściwie Żydzi

Odbiciem sytuacji w bankowości polskiej jest skład osobowy władz bankowych. Dla przykładu podajemy skład dyrekcji i rad naczelnych dwóch instytucji bankowych. Oto Powszechny Bank Związkowy:

1. Rada Banku: dr Władysław Stesłowicz, Alfred Schwartz (Budapeszt), Antoni Wieniawski, Robert Gheude (Bruksela), dr. Tadeusz Górecki, Feliks Kollat, Paul Ramlot, (Bruksela), Eugeniusz Singer, Edmund Nekanda - Trepka, Leopold Welisz, Oscar Polak (Wiedeń).

2. Dyrekcja: dr. Wacław Fajans, (dyrektor naczelny), Adolf Herman Scholtz, Andrzej Szarski, dr. Władysław Byłański.

A taki jest skład władz Warszawskiego Banku Dyskontowego:

1. Rada Banku: Adam hr. Tarnowski, dr. Piotr Heilperin, Maurycy Hertz, Paweł bar. Kornfeld, Kaz. Poznański, Roman hr. Rzyszczyński, dr. Juliusz Twardowski, Józef Witenberg, dr. Kaz. Zanek.

2. Dyrekcja: dr. Wiktor Mikulecki, dr. Emanuel Luft, dr. Karol Laschtowiczka.

A więc cudzoziemcy, Żydzi i firmowi Polacy w równej mniej więcej proporcji. Szkoda pięknych nazwisk, — w jednym wypadku z hetmańską nawet przeszłością, — dla tak osobliwego zespołu!

10 tys. zł. zarobił na fałszywych maturach.

Władze śledcze we Warszawie wykryły, że istnieje fabryka fałszywych świadectw maturalnych. Aresztowano we Warszawie Wład. Rakowskiego, eleganckiego, młodego człowieka, który wylawiał maturzystów, przepadłych przy maturach i przedstawiał im oryginalny matur, na których potrzeba było dopisać tylko nazwisko.

Operacji dokonano w ten sposób tyle, że zarobił na nich około 10 tys. zł. Pośliznęła mu się wreszcie noga na terenie warszawskim, gdzie ojciec jednego z maturzystów zwrócił się z przedstawieniem tej sprawy do urzędu śledczego. Przy aresztowaniu Rakowskiego znaleziono kilkanaście niewypełnionych świadectw.

Hojny dar przygranicznego Nowego Tomysła dla armii.

Poznań. W niedzielę odbyła się w Nowym Tomyslu uroczystość przekazania armii broni, wartości 140.000 zł, ufundowanej dzięki zborowemu wysiłkowi całego społeczeństwa miejskiego i wiejskiego powiatu. Hojny ten dar zasługuje tym bardziej na uznanie, że przygraniczny powiat nowotomyski, na którego charakterystyczny krajobraz składają się wysokie tyki chmielników i plantacje wikliny, jest bardzo ubogi, a jego miasteczka: Buk, Grodzisk, Lwówek, Opalenica i Zbąszczyń walczą ciężko z klęską bezrobocia. Celem przyjęcia daru społeczeństwa nowotomyskiego w imieniu armii przybył do Nowego Tomysła inspektor armii, gen. Kazimierz Sosnkowski, honorowy obywatel powiatu.

Odnznaki hitlerowskie na ulicach Torunia.

Jak donosi „Słowo Pomorskie”, pojawiły się na ulicach Torunia iluzni Niemcy z oznakami partii narodowo-socjalistycznej Rzeszy w klapach marynarek.

„Dziwnym się wydaje — pisze „Słowo Pomorskie” — że powołane do tego czynniki, które tak skrzętnie nakładają mandaty karne na członków Str. Narodowego za noszenie mieczyków Chrobrego, zupełnie nie reagują na bezczelność Niemców na Pomorzu”.

Uroczysty obchód „Cudu nad Wisłą”

w dniu 15 sierpnia 1938 r.

Jak po inne lata, tak i w tym roku Narodowy obchód będzie uroczystość dzień 15 sierpnia, jako dzień „Cudu nad Wisłą”.

W tym roku odbędzie się z okazji tego święta wielki zjazd i obchód członków wszystkich kół Stronn. Nar. z całego powiatu w NOWYM MIĘSCIE z powodu tego, że z tym obchodem połączone zostanie poświęcenie proporca Stronn. Narod. dla obwodu nowomiejskiego.

Upraszam Zarządy poszczególnych kół Stronn. Narod. w powiecie o poczynienie już potrzebnych przygotowań do jak najliczniejszego udziału w tej uroczystości.

Ks. Józef Dembleński

Prezes Powiat. Stronn. Narod. na powiat lubawski

WIADOMOSCI

Nowe Miasto Lubawskie, dnia 15 lipca 1938 r.

Kalendarzyk. 15 lipca, piątek, Henryka.

16 lipca, sobota, MB Szkaplerznej.

17 lipca, niedziela, 6 po Świąt.

Wachód słońca g 3 — 34 m. Zachód słońca. g. 19 — 50 m.

Wachód księżyca g 21 — 00 m. Zachód księżyca g 7 — 06 m.

Bilans akcji Pomocy Zimowej na Pomorzu.

W Toruniu odbyło się posiedzenie wydziału wykonawczego wojewódzkiego Komitetu Pomocy Zimowej, ostatnie przed likwidacją Komitetu. Ze sprawozdania z akcji pomocy wynika, że w czasie największego natężenia akcji korzystało z zasiłków 35 tys. bezrobotnych. Na zasiłki gotówkowe wydano ogółem 1 mil. 700 tys. zł. Z funduszy Pomocy Zimowej zasilano również akcję dożywiania 40 tys. dzieci szkolnych.

Z miasta i powiatu

Sp. ks. prob. Piotr Dunajski.

Rozental Jak już podaliśmy, w niedzielę, dnia 10 bm., rozstał się z tym światem proboszcz rozentalski, b. poseł polski do sejmu pruskiego, a po przyłączeniu Pomorza do Polski poseł na Sejm polski, kawaler Orderu Polonia Restituta i zasłużony działacz, śp. ks. Piotr Dunajski. Sp. ks. Piotr Dunajski urodził się 26. I. 1869 w Dzierżynie pow. gniewski, jako syn rolnika. Nauki gimnazjalne pobierał w Collegium Marianum w Pelplinie, a ukończył je w gimnazjum w Chełmnie, po czym wstąpił do seminarium duchownego w Pelplinie, gdzie święcenia kapłańskie otrzymał 22 marca 1896.

Wikarym był w Jezewie, Lipinkach i Zblewie, następnie administratorem w Mechowie, a w r. 1905 został proboszczem w Lipuszu. Tu rozwinął gorliwą i owocną działalność duszpasterską i społeczno-narodową. Pobudował wikaryjkę, założył Bank Ludowy, Bazar, Kółko Roln. Tow. Ludowe, a w r. 1911 wykupił folwark z rąk niemieckich i oddał go w ręce polskie. Biedna wieś Lipusz dzięki tej wszechstronnej, z wielkim poświęceniem i umiejętnością prowadzonej akcji nabrała zgoła innego oblicza. To też w r. 1912 wdzięczny lud polski powierzył mu godność reprezentanta swych interesów w sejmie pruskim, a później w urodzonej już Polsce był on posłem do Sejmu Polskiego. W r. 1922 przeniesiony został do powiatu lubawskiego jako duszpasterz w Złotowie, a 8 lat temu otrzymał probostwo w Rozentalu, gdzie dokonał swego wielce zasłużonego i owocnego żywota.

Ekspozycja zwłok z plebanii do kościoła parafialnego odbyła się w środę o godz. 7 wiecz. Kondukt poprowadził w asyście 19 księży ks. prałat Kasyra, który też przewodnił żałobnym niezapom, po których odśpiewano „Witaj Królów”.

Pogrzeb odbył się dnia następnego, zapoczątkowany żałobnymi wiglami pod przewodnictwem kuzyna Zmarłego, ks. radey Pawła Dunajskiego z Łąkorza, który też odprawił żałobne requiem w asyście ks. ks. Bruskiego i Trzebiatowskiego. Śpiewał na głosy miejsc. chóru kościelny. Po nabożeństwie ks. Łożyński odmówił z wernym żałobny żołaniec, poczym ceremonie nad trumną odprawił bratanek Zmarłego, ks. Piotr Dunajski z Gdyni, a kondukt na cmentarz ks. dr. Maks. Dunajski, prob. ze Skarszew. Po odśpiewaniu „Witaj Królów” w imieniu rodziny zmarłego kapłana podziękował za ostatnią Mu oddaną przysługę p. Staroście, duchowieństwu i wernym ks. dr. Dunajski. W serdecznych słowach przemówił jako dziekan ks. prałat Kasyra, do modłów za duszę zmarłego ojca parafii, po czym spuszczono Jego śmiertelne szczątki do grobowca na wieczne odpoczywanie.

Zaznaczyć jeszcze się godzi, że pogrzeb odbył się przy udziale 29 księży, wartość honorową nad trumną w kościele pełniła Straż Celna. Była również delegacja kolejarzy ze sztabem z Lubawy, uczestniczyła też w pogrzebie delegacja Stronn. Narod. z proporcem, spowitym krepą, z p. prez. obwod. Szulcem na czele, ubrana w jasne koszulki i berety. W ostatnim pochodzie na cmentarz grała też marsz żałobny swemu proboszczowi miejsc. orkiestra, a odznaczenie Polonia Restituta niesiono na poduszce.

Niech Bóg dobrotliwy za gorliwą i tak długoletnią pracę w Jego winnicy, jak również za tak wielkie zasługi około ziemskiej ojczyzny obdarzy zmarłego kapłana posiadaniem niebieskiej ojczyzny. R. i p.

Wojtki żydowskie z piątku, dnia 8. 7. 38 r.

Reimer, Nowe Miasto — Meller, roln. Nowe Miasto, wybudowanie — Konopacki, Mroczo — Kamiński, gosp. Tylicz — Ludwik Pięćczerwski, Nawra — Zuralski, Pustki — Bartkowski, Kurzętnik — Poniewierski z żoną, Krzemieniewo — Waszkiewiczowa z ul. Sobieskiego, Szulc Antoni — Otręba, Klarowski — Mroczo, Jastrzębski z żoną z Kurzętnika, Taranowska — Krzemieniewo.

„Wojtkami” żydowskimi okazali się we wtorek, dnia 12. 7. br.:

Sepetowski Michał i jego żona i syn — Małe Bałowski, Jan Gurzyński z Krzemieniewa, Józef Jarzembowski z Lipowca, Lamparski z żoną z Bratuszewa.

Z jarmarku.

Nowe Miasto. W dniu 13 bm. odbył się tu jarmark bydły, na którym płacono za konie 120—450, krowy 80—180, jałowce 40—70, kozy 12—20 zł. Spęd duży, a transakcje średnie.

Z zawodów Kolej. P. W.

Nowe Miasto. Lekkoatletki i lekkoatletki KPW. bawili 10 bm., jak donosiliśmy, w Nowym Mieście, gdzie utwierdziły swą supremację wśród 22 ognisk rejonu Toruń—Grudziądz. Z ważniejszych wyników na uwagę zasługują wyniki Piączka w biegu na 100 mtr 11,6 sek. i skok w dal 6,24 mtr. Drogo-kupiec w biegu na 1500 mtr. osiągnął czas 4,22,9 min.

Z pań Lewandowska przebiegła 60 mtr. w niezłym czasie 8,4 sek., a Skrzyńkówna rzuciła dyskiem 30,77 mtr. Na 14 konk. lekk. „Pomorzanin” wygrał 13. Gry sportowe stały się również łupem Torunia. W ramach zawodów rejonowych piłkarze rozegrali mecz towarzyski z tut. „Pogonią”, zwyciężając ją w stosunku 8 : 2.



Do dzieci, po raz pierwszy komunikujących.

Prastare dzwony z wieży kościoła,
Słyszew radosny, bo Jezus woła
Dziś Was do Siebie, Dzieciatki małe;
Chce Wam otworzyć niebiosa całe...

Oddać Wam Siebie, Siebie Samego,
Wy Go przyjmiecie do serca swego,
Tęgo Jezusa, Pana nad Pany,
Co chce pozostać na zawsze z Wami.

Ozdóbcie pięknie serca mieszkańie,
A Jezus zawsze w nim pozostanie.
Niech już nie będzie Więziem Miłości!
Niechaj się w sercach Waszych rozgości!
Złóżcie w ofierze serduszka Swoje,
Jezus w nie złe, łask swoich zdroje,
A dzień dźsielszy, dzień dla Was błogi...
Niech Wam na zawsze zostanie drogi!
T. Piotrowiczówna.



Kredyt dla rolników.

Bank Ludowy w Nowym Mieście udzielać będzie swym członkom pod zastaw zboża — pożyczki dla drobnych rolników, posiadających do 50 ha ziemi. Oprocentowanie pożyczek wynosić będzie 4 proc. w stosunku rocznym. Wniosek musi być umotywowany i posiadać 2 majątkowo odpowiedzialnych poręczycieli. Wnioski należy składać osobiście.

Policyjny Klub Sportowy Nowe Miasto

urządza dnia 17 lipca 1938 r. zabawę letnią w ogrodzie p. sołtyś Ankwicze w Tylicach. Początek o godz. 3 po południu. Różne niespodzianki, jak: fenty, strzelanie z wiatrówki — na miejsce przewozić będzie autobus, pierwszy wyjeżdża o godz. 2.30 z rynku.

Bacność Pszczelarze!

Nowe Miasto. Nadeszły listy cukrowe na pobór cukru ulgowego do podkarmiania jesiennego. Niestety nadzieje nasze na wyższy przydział cukru nie spełniły się, ponieważ przydzielono tylko po 2 kg na jeden młody czyli tegoroczny rój. Spadek ról uwzględnia się najwyżej do 50 proc. Na przykład: pszczelarz posiadał wiosną 20 ról, w bieżącym roku spadło 10 ról, obecnie zaś posiada 22 ról, posiada zatem młodych ról 12, na które otrzyma cukier. Jeżeli zaś pszczelarz cukru na wiosnę wogóle nie pobrał, otrzyma cukier na te roje, które obecnie posiada. Cena za cukier wynosi jak wiosną 47 gr za kg, dla członków, dla nieczłonków 55 gr. Zamówienia wraz z opłatą za cukier składać należy najpóźniej do dnia 28 bm. u podpisanego prezesa. Zamówienia składać powinni pszczelarze osobiście, ponieważ każdy zobowiązany jest do własnoręcznego potwierdzenia swego zamówienia. Nieczłonkowie przedkładają, jak dotąd, zaświadczenia przełożonego wójta danej gminy, z którego wynika, ile pszczelarz posiada ról oraz dane, jak w powyższym przykazaniu. Sprawa cukru i inne zagadnienia pszczelarzy omawiane będą szczegółowo na zebraniu naszym w Krzemieniu w dniu 17 bm. o godz. 3 po poł., na które stawili się wszyscy członkowie towarzystwa i sympatycy pszczelarstwa. Cześć! Piotrowski, prezes.

Uruchomienie Ośrodka Zdrowia w Krotoszynie.

Krotoszyn. Z dniem 15 lipca 1938 r. uruchomiono Ośrodek Zdrowia w Krotoszynie przy ul. Przemysłowej 10 oraz Stację Opieki nad Matką i Dzieckiem. Ośrodek mieści się w budynku, położonym naprzeciw stacji kolejowej Błękitny Pom. Przychodnia Przemysłowa, czynna we wtorek i piątek od godz. 11-12, prowadzi akcję zwalczania i zapobiegania jaglicy wśród ludności gmin Łąkorz i Krotoszyn. Udziela się porad lekarskich bezpłatnie w zakresie chorób ości każdego zgłaszającemu się do przychodni, a przede wszystkim chorem i podejrzany na jaglicę.

Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem, czynna w poniedziałki i czwartki od godz. 11-12 udziela bezpłatnej opieki higieniczno-lekarskiej wszystkim zgłaszającym się kobietom ciężarnym oraz karmiącym, niemowlętom i dzieciom do lat dwóch.

Za Starostę Powiatowy (-) Dr K. Jax, lekarz powiatowy.

Skutki kopnięcia przez konia.

Jamielnik. W dniu 9 bm. o godz. 4-tej po poł. małozłoty Wilczewski Ign. z Jamielnika, lat 70, wchodząc do stajni po konia, by udeścić go laso, został przez tegoż kopnięty tak silnie, że stracił przytomność. Zawezwany lek. van Huellen z Gryźlina stwierdził złamanie 5 zęber w prawej stronie klatki piersiowej, wskutek czego nastąpiła natychmiastowa śmierć.

Z Pomorza.

Z Żydem nie chcieli się kąpać.

Lidzbark. W ub. dniach przybył do Lidzbarka Żyd Lelek Moony. Z początku publiczność, przebywająca w Łazienkach, przeważnie młodzież, nie spostrzegła Żyda. Dopiero gdy Żydek zjawił się na pomoście i zamierzał między kąpiących się wmięszać, rozpoczęło go wygadywanie i to w tak zrozumiały sposób, że Żydek uważał za stosowne wycofać się, a gdy zamierzał z Łazienek wychodzić, otworzono mu z szarmanek gestem drzwi, przy czym otrzymał jeszcze na pożegnanie porcję gwizdów. Incydent ten daje Żydom do zrozumienia, że dla nich nie ma miejsca nie tylko w kąpielni, ale w Lidzbarku i w całej Polsce nie powinno być dla nich miejsca.

Nadzwyczajne zebranie członków Koła S. N. w Lidzbarku

odbyło się w sobotę 9 bm. w sali Hotelu „Pod 3 Koronami” przy licznych udziałach członków. Przewodził kierownik koła kol. Stan. Gawryś, witał go goście w osobie delegata inspekcyjnego z Zarządu Okręgowego SN., kol. Jana Dziżyńskiego z Warszawy oraz członków miejsc. i 2 czł. z pobliskich Kiełpina. Kol. Dziżyński w dłuższym referacie omówił szczegółowo sprawę organizacyjną, gospodarczo-handlową i polityczną Polski. Prelegenta za tak cenne wskazówki oraz objaśnienia dalszych spraw nagrodzono bucznymi oklaskami. W dyskusji zabierano licznie głos, poruszając różne miejscowe sprawy, ściśle związane z ruchem narodowym.

Delegat apelował o rozwinięcie działalności szczególnie w kierunku legalnego bojkotu Żydów, który trzeba z całą bezwzględnością przeprowadzić. Kto się z pośród katl. społeczeństwa od tej koniecznej akcji uchyla, szkodzi sobie i całemu katl. społeczeństwu. Ten stan rzeczy u nas ulec musi radykalnej zmianie. Odśpiewaniem Hymnu Młodych zakończono podniosłe zebranie.

Nie było rozgłaszania fałszywych wiadomości o wojsku.

Nasz współpracownik brodnicki uwolniony od winy i kary.

Brodnica. W środę, dn. 13 bm., stanął przed Sądem Grodzkim w Brodnicy nasz współpracownik, p. Jerzy Reichel, dotąd niekarany, oskarżony o to, iż w dn. 10 maja br. w lokalu Pow. Komendy Policji Państw. w Brodnicy w obecności 3 kolejarzy i jednej osoby cywilnej opowiadał fałszywą wiadomość, mogącą wywołać niepokój publiczny, że w pułku brodnickim powstał bunt na podłożu komunistycznym, przy czym niektórzy żołnierze zostali skazani po 12 i 10 lat więzienia. Oskarżony do winy się nie przyznaje, wiadomość tę usłyszał od grupy robotników na Rynku przy księgarni p. L. Wojciechowskiego, zwrócił się więc z zapytaniem do kolejarzy w Komendzie, czy prawda jest, iż byli zamieszki w wojsku i zapytywał dalej, czy im wiadomo o konsekwencjach, które miały z nich wyniknąć. Zaznacza również, że zapytywał też w związku z otrzymywaniem komunikatów policyjnych w komendzie o różne sprawy, przy czym przerosło go, by ze względu na pewne okoliczności nie pisał np. o wianamtu do Komendy PP przed rozprawą sądową. Jako członek Str. Narod. i kierownik referatu antykomunistycznego oraz z obowiązku dziennikarskiego interesuje się przejawami komunizmu i go zwalcza.

Po tym oświadczeniu p. sędzia Rost, przewodniczący rozprawy, zarządził postępowanie dowodowe i kolejno rozpoczęł zeznania świadkowie oskarżenia: przed. służby śledcz. Bogdanowicz, przed. Chudzik i st. post. śl. śledcz. Heronimek, którzy poprzednio zostali zaprzysiężeni. Zeznania ich były podobne, jedynie różniły się w ocenie intensywności pytań oskarżonego, postawionych im w dn. 10 maja br. i tak przed. Bogdanowicz zeznaje pierwotnie, iż nie wie, czy oskarżony był przekonany, iż takie fakty w wojsku rzekomo miały mieć miejsce, potem zaś zmienia swe zdanie i twierdzi, że oskarżony nie był przekonany o tym, a chodziło mu jedynie o krytykowanie kolejarzy za to, iż rzekomo nie wiedzą o faktach, które miały się zdarzyć. Przed. Chudzik natomiast na pytanie sądu, czy oskarżonemu chodziło o wprowadzenie polleji w błąd, czy też chciał wiadomość zasłyszaną przez siebie, sprawdzić, nie umie dać konkretnej odpowiedzi. St. post. Heronimek odniósł wrażenie, że oskarżony chciał zbadać, czy Komenda PP o rzekomych zamieszkach w wojsku ma jakąś wiadomość. Wszyscy kolejarze zeznali, iż oskarżony postawił tylko jedno pytanie, a poza tym miał opowiadać, co się rzekomo działo w koszarach. Jak wynika z motywów Sądu, stanął on jednak na innym stanowisku.

Sw. Jan Lewicki, współpracownik lokalnej „Ziemi Miłochowskiej”, który był również w Komendzie PP, w czasie pytań, stawianych kolejarzom, uważa, iż oskarżonemu chodziło o wydobycie jakiejś konkretnej wiadomości o polleji, przy czym swd. L. sam doradzał oskarżonemu, by zapytał w komendzie, jak sprawa istotnie się miała.

Po zamknięciu postępowania dowodowego oskarżyciel publ., przed. Wihanek, wniosł o zasądzenie oskarżonego z art. 170 kk., usiłując przekonać sąd, iż osk. Reichel rozszerzał zmyśloną wiadomość.

Obrońca mec. Rozwadowski w dłuższym wywodzie scharakteryzował rolę dziennikarza i stwierdził, iż osk. Reichel sprawdził zasłyszane przez siebie wiadomości w Komendzie PP., „komunikatów policyjnych nie przekreślał i z uznaniem odnosił się do pracy polleji. Zanalizował też obrońca z punktu widzenia prawnego akt oskarżenia, dowodząc, iż zapytywanie się, czy dane fakty miały miejsce, nie może być kwalifikowane jako publiczne rozpowszechnianie fałszywych wiadomości, a zresztą oskarżonemu nie zostało udowodnione, iż zmyślił sobie wiadomość, o której slysział od grupy robotników na rynku. W konkluzji mec. Rozwadowski wniosł o uniewinnienie oskarżonego, który przyłącza się do wniosku obrońcy.

Po dwugodzinnej rozprawie Sąd ogłosił wyrok, uniewinniający naszego współpracownika od winy i kary, kosztami zaś obciążył Skarb Państwa. Sąd w uzasadnieniu zaznaczył, iż opierał się na orzeczeniach Sądu Najwyższego, który w kilkunastu wyrokach scharakteryzował, kiedy zachodzi publ. rozpowszechnianie fałszywych wiadomości, która może wywołać niepokój w społeczeństwie. Oskarżonemu tego nie dowiedziono. Słowa, wypowiedziane przez oskarżonego do polleji, były ujęte w formie pytającej. Z powodu braku przedmiotowych i podmiotowych znamion przestępstwa sąd zawyrokował uniewinnienie.

Na marginesie niniejszej rozprawy należy zaznaczyć, iż polleja według naszego zdania ma niewątpliwie szereg ważniejszych spraw, aniżeli kwalifikowanie pytań jako rozpowszechnianie fałszywych wiadomości (w lokalu polleji!) i obciążanie procesami skarbu Państwa.

Podczas targu w Lidzbarku

przy dość ożywionym ruchu płacono za mdl. jaj 90 gr, pół kg. masła 1,20 zł, za węgorez ft. 80 gr, ctr. kartofli 30-40 gr, 2-2,50 zł, świeżych 5 zł, główkę kapusty i kalafiora 4-4,50 gr, porzeczki 20 gr ft., czereśnie 40 gr ft., ctr. żyta 11,25 zł.

Przywóz trzody chłownej na targ z powodu przyszcycy w dalszym ciągu był wstrzymany.

Ksiądz utracił pamięć.

Brusy. W pobliżu Brus uległ wypadkowi jadący na motocyklu ks. Licznerski z Sierakowic. Obratwienia jego nie są wprawdzie groźne, jednak lekarze stwierdili, że wskutek wypadku stracił on czasowo całkowicie pamięć.

Premie konkursowe dla odstawców bekonów.

Polski Związek Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych w Warszawie ustanowił konkurs dla indywidualnych dostawców trzody bekonowej w akcji kontraktowej. Okres konkursu obejmować będzie dostawy: w półroczu od 1 marca 1938 r. do 1 września 1938 r., w półroczu od 1 września 1938 r. do 1 marca 1939 r. Nagrody będą przyznane za dobrą jakość dostarczonych bekonów i regularność dostaw oraz stan hodowli odpowiedzialnej do produkcji tuczniaków bekonowych. Nagrody dzielą się na honorowe i pieniężne. Nagrody pieniężne składają się z 2 premii po 100 zł., 3 premii po 50 zł. i 20 premii po 30 zł. Nagrody honorowe (listy pochwalne) w tej samej ilości co i pieniężne.

Do ubiegania się o nagrodę pieniężną mają prawo tylko indywidualni lub zbiorowi dostawcy, właściciele i dzierżawcy gospodarstw do 50 ha. Do przyznawania nagród będą brać pod uwagę następujące kryteria:

- a) minimum dostaw 3 sztuk półrocznie;
 - b) minimalny procent zaliczonej trzody po uboju do I-iej lub II-iej klasy łącznie — 75 proc.
 - c) możliwie najlepsze dotrzymanie terminów dostaw.
 - d) pierwsizeństwo mają hodowcy, którzy mają własne maciorzy typu bekonowego i dostarczają bekony od tych macior oraz większą ilość dostarczonych sztuk ponad wskazane minimum, tj. 3 sztuk półrocznie.
- Instr. Hodowl. PIR.
w Nowym Mieście Lub.

Dwa publiczne zebrania Stron Narodowego

odbędą się w niedzielę, dnia 17 bm., a mianowicie o godz. 10 przed poł. po rannym nabożeństwie w Krotoszynie w salce p. Jana Szałkowskiego, a o godz. 4 po niesporach w Szwarcenowie w sali p. Ewertowskiego.

Przemawiać będzie mówca z Warszawy. Każdy Polak ma wstęp wolny. Uprasza się o liczny udział.

Zebranie publiczne Zw. Zawod. „Pracy Polskiej” na gminę Łąkorz

odbędzie się w niedzielę, dnia 31 lipca rb., zaraz po nabożeństwie w salce parafialnej. O liczny udział uprasza się. Przybędą mówcy zamiejscowi.

RUCH TOWARZYSTW

Chór Kościelny.

Nowe Miasto. Zawiadamia się członków, że lekcje śpiewu odbędą się dziś t. j. w plątek o godz. 8. Przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

ZEBRANIA KOLEK ROLNICZYCH

Kurzętnik. Zebranie Kółka Roln. w Kurzętniku odbędzie się na przyszłą niedzielę, 17 bm. zaraz po nabożeństwie. Zarząd.

Tylicze. Zebranie Kółka Roln. w Tyliczach odbędzie się w niedzielę, 17 bm. po niesporach. — Z powodu założenia, Spółdzielczej Gorzelni — przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

Kochani moi Czytelnicy!

Tym razem stary Maciej z Biedaszkowa miał gwędę — opowie Wam bajeczkę. Przeczytajcie ją uważnie i napiszcie mi, czy ją rozumiecie — więc posłuchajcie:

Bajka.



„Gdy się kończyła wojna światowa, potoczeniem się dziejących wypadków — rozlatywały się światowe potęgi wielkich mocarstw i zawitała dla Polski nasza zorza wolności!

Orzeł polski z swą wiekową niewoli rozpostarł potężne swe skrzydła, otrząsnął pył grobowej niewoli i bystrym okiem popatrzył w dal, świadomy, że słońce wolności świeci i że czas bronić tego gniazda od wieków polskiego. I brali się do pracy do budowy tej Polski ci, którzy byli Polakami, ci, w których żyłach krew polska płynęła i żądali swoich odwiecznych praw.

Przybywali Polacy z wszystkich krańców świata, rozproszeni niewola, z gorącym sercem, z chęcią do pracy i wiarą w tego Orła Białego, w tę Polskę. Ziemia ta ojczyzna, święta, kochana wołała ich, wołała ich krew polska, wiarą święta. Woła ich obowiązek Polaka do tej ojczyzny, dźwięk mowy polskiej i obyczaju polskiego, którego obyczynu nie zdołała wydrzeć z ich dusz i serc.

Nie świadomi byli nawet tego, że to kraj piękny, urodzajny i bogaty w najrozmaitsze surowce.

Temu nalotowi orlą polskich towarzyszyły i ogromne stada sępów, z zakrzywionymi dziobami i drapieżnymi szponami. — Widząc, iż Orłeta idą walczyć i pracować dla Polski — oni, jak to natura im nakazuje, szukali łatwego żerowiska, żerowiska tego, które Orłeta Polacy im zostawili, zajęli walką. Coraz to więcej sępów gromadziło się poczuło oko polskich orlą, zgarniając, coraz nahlajnie się rozpocierała po kraju i odbierając pokarm młodym orłom polskim. Tym sępem, żerującym był „Izraelita” — pospolicie zwany Żydem.

Orłeta młode, widząc swą krzywdę, podnoszą ze skargą swój głos. Dołtera on do orłów, które prowadzą to całe stado i ci postanawiają: musi zginąć Izraelita. Radzili stare orly, — a sępy nie szczędzili podszeptów, — nawet przyznali słuszność żądaniu młodych orlą. Tylko gdzie żer, gdzie łatwy zarobek, gdzie krociowe żem nabyte fortuny zostaną?

Dać młodym orłom chociaż połowę, o ile Izraelita ma zginąć, jednakowoż tylko połowę w znaczeniu tego słowa. — Izra-elita. — Skreśliłmy połowę tego wyrazu i pozostał „elita”. Spodobało się to starym orłom i poczyni dalej gospodarzyć ta elita w kraju, a orłom coraz ciśnieć i coraz mniej chleba, zarobków, ziemi i posad.

Izrael, n'eodłączony od elity, trzyma ją swymi szponami, a orly są stare i znużone.

Jest niby inaczej, ale to samo, bo „Izra” w kraju pozostaje, a elita rządzi. Pomału, ale z nieubliaganą pewnością nadchodzi czas, w którym orłeta się zbudzą i spostrzegą, że sępy i stare orly je zżerają. Wtenczas zniknie „Izra i elita” i nastąpi rząd orlą młodych, prawych, polskich!

— Tyle co opiewa moja bajka. Zastanówcie się i zwalcie, czy i w tej bajce mojej nie znajdziecie sporo prawdy. Pozdrawia Was wasz Maciej z Biedaszkowa.

GIEŁDA WARSZAWSKA

dolar 5.3078 frank francuski 14.71; frank szwajcarski 121.50 funt szterling 26.18; marka niemiecka 212.01; korona czeska 18.43; gulden gdański 100.25.

GIEŁDA ZBOZOWA

Płacono w złotych kg za 100

	Poznań, 14. 7. —	Bydgoszcz, 13. 7.
Zyto	21.75—22.00	22.50—22.75
Pszonica	25.75—26.25	25.75—26.25
Jęczmień	17.75—18.00	17.00—17.25
Owies	18.75—19.25	18.25—18.75
Otręby żytnie	11.75—12.75	12.50—13.25
Otręby pszenne grube	12.50—13.00	13.25—13.75
Mąka żytnia 65 proc.	31.50—32.50	33.00—33.50
Mąka pszena 65 proc.	39.25—40.25	39.75—40.75
Rzepak zimowy	43.00—44.00	42.00—44.00

Za redakcję odpowiedzialny: Józef Zieliński w Nowym Mieście Lub.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, prawnik nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonego numeru lub odszkodowania.

Dnia 14 lipca 38 r. o godz. 10-tej przed południem zasnęła w Bogu, zaopatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza żona, mamusia i siostra

Stanisława Kotewiczowa

z domu Lewalska

przeżywszy lat 25.

O czym donosi w ciężkim smutku pogrążony
mąż z córeczką.

Mikołajki, dnia 14 lipca 38 r.

Ekspozycja zwłok z domu żałoby do kościoła parafialnego odbędzie się w poniedziałek, dnia 18 bm. o godz. 9; następnie pogrzeb.

Numer akt: 898/37, 246/38, 312/38

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Lidzbarku rewiry I, Walenty Dziennik, mający kancelarię w Lidzbarku, ul. Sądowa Nr 3 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 16 sierpnia 1938 r. o godz. 10 w sali S. Gr. Lidzbark odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu** należącej do dłużniczki **Marty Blank z Lidzbarka**, a Wilhelm Blank, zasądzonej na ścierpienie egzekucji w majątek żony wniesiony, nieruchomości miejska Lidzbark, karta 156, która o nieruchomości ma urzędzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Lidzbarku.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 6.000, cena zaś wywołania wynosi zł 4.500.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmię w wysokości zł 600.

Rekojmię należy złożyć w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź kaucyjkach wkładowych Instytucji, w których wolno umieszczać fundusze majątkowe. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacji, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przejęcia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły po odzwole o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Lidzbarku, ul. Sądowa Nr 21, sala Nr 33.

Dopuszczeni do nabycia nieruchomości w przymusowym przetargu zostaną tylko te osoby, które okazały się zezwolnionymi z Województwa na nabycie wspomnianej nieruchomości. Kom. Kasa Oszcz. pow. brodnickiego w Brodnicy i Tow. c.a

Marta i Wilhelm Blank, Lidzbark
2. C. 340, 34, 2. C. 94 88, II. N. 78 37

Komornik:
Dziennik

JARMARK na bydło i konie

odbędzie się

w Kurzętniku w **środe, dnia 20-go lipca 1938 r.**

Wójt Gminy Kurzętnik

Dobrze pleęgnowane i temperowane

PIWO DUBELTOWE

z aparatu

POŁ na POŁ

szklanka od 20 groszy.

PIWO BIAŁE (Berliner-Weiser)

z sokiem malinowym
O R A Z

PIWO GRODZISKIE

POLECA

JURKIEWICZ LEON

Restauracja „ROSTA“

NOWE MIASTO LUB. — Rynek 23

FOTOGRAFIE

dla dzieci przystępujących do I. Komunii św.
wykonuje fachowo oraz **dodaje 1 większą.**

Zakład fotograficzny F. Lubowiecki

Nowe Miasto — oddział Lubaw

Na zdjęcia poza miejscowe proszę o poprzednie zamówienie, gdyż w tym samym dniu może być niepewne.

Modne materiały

ubranlowe, paltowe w pięknych deseniach Wszelkie inne białawy i towary krótkie najtaniej i w wielkim wyborze poleca

F-m a Bronisław Schlesinger Skład białawów i tow. krótkich
BLUAWA, Zamkowa 17

MEBLE

solidne i nowoczesne w rozmaitych egzotycznych drzewach.

Wyroby własne gwarantowane poleca

Wł. Malliszewski, Lubawa, Rynek 15.

Tapety

wielki wybór najnowszych deseni

Farby

Pokosty

Lakiery

Pendzle

Szablony

K r e d e

poleca

Nowa Drogeria

właśc. **Wacław Truszczyński**

LUBAWA, ul. Zamkowa

Telefon 37

Oryginalne

K O S Y

westfalskie

Kościszko, Pleszewianka

Pomorzanka i inne

jakość gwarantowana.

Najlepsze wapno i cement portl.

Smole, papy smołową i hutniczą

Kafle białe i kolorowe

Koryta kamionkowe

Żelazo o wszelkich wymiarach

Siatki do ogrodzeń

Grabie konne

Węze sztuczna i przybory pszczelnicze

poleca po cenach niskich

A. Truszczyński

skład żelaza, Lubawa, tel. 94

TAPETY

po cenach niższych w 300 deseniach po cząwszy od 40 gr oraz

wszelkie przybory malarskie

POLECA

DROGERIA pod „ANIOŁEM

R. CHYLEWSKI nast. właśc.

R. Kaszubowski

LUBAWA, Warszawska 14

Wapno

„Piechcińskie“

Papa — Smoła

Żelazo sztab. i obręczowe

Osie wozowe — bednarki

blachy

Lemiesze — podkładnie

Łańcuchy pastwiskowe

Narzędzia - okucia budowl.

Porcelana - Fajans - Szkło

Sprzęty kuchenne

poleca po najniższych cenach

Wł. Wyźlic

dawn. Fa Wł. Czajkowski

LUBAWA, Rynek 12

Foto amatorskie prace

wykonuje szybko, tanio i pierwszorzędnie

Foto Skonieczny, Nowe Miasto, Rynek 2.

POLECAM

stale na składzie

Papa — Smoła — Lepnik

Wapno ia

Cement „Wysoka“

Okucia do drzwi i okien

Gwoździe

Żelazo obręczowe

Siatki do plotów

Alfons Leski

LUBAWA - Pomorz

Grunwaldzka 10.

Skład żelaza - narzędzi - Art. budowlane - Sprzęty kuchenne

Porcelana - Szkło - Fajans

Czyści chemicznie i farbują

wszelką garderobę męską, damską i dziecięcą szybko i pod gwarancją nie uszkodzenia tkaniny

Pralnia Chemiczna i Farbiarnia

w Brodnicy, ul. Mostowa 7

właśc. Konst. Stelka

Zlecenia przyjmują:

w Lubawie „Bazar“ p. Bestianowa

w Działdowie p. Br. Bojarska, Rynek

w Lidzbarku p. St. Gawrys, Plac Hallera

Wykonuje

fotografie

ślubne, rodzinne, do I. Komunii św. i t. d.

Na zamówienie dojeżdżam do każdej miejscowości

B. SKONIECZNY,

zakład fotograficzny

Nowe Miasto Lub., Rynek 2.

Torf

sprzedają — franco miasto po 12 zł za 1 klafter; — franco

łąka po 10 zł za 1 klafter.

H. Modrow, Gwizdźny.

Drzewo opałowe

Gromady zdatne na płoty i t. p.

sprzedaje

Majątek Cibórz p. Lidzbark

Części do kosiarek

i żniwiarek wszelkich typów dostarcza po najniższych cenach

„UNIA“ sp. akc. Brodnica

KOSY

kute gwarantowane poleca korzystnie

JOACHIM KOZICKI

LIDZBARK, Nowy Rynek 6

ONDULACJE

trwałe, wodne i żelazkowe

wykonuje

fachowo, z dobrą siłą i po cenach przystępnych

Zakład Fryzjerski

Jan Puszyński

NOWE MIASTO LUB.

ul. Sobleskiego Nr 2.

Agawa

17 lat i oleandry

sprzedaje

Kawiarnia Jankowski

Nowe Miasto Lub., Rynek tel. 40

Młode buldogi

do oddania

W. Sławiński, Linowiec

Nowość

Trwała ONDULACJA NA KREM

100 proc. gwarancji na każdy włos, o tym powinna każda Pani pamiętać, że trwała ondulacja utrwalona na specjalny krem nie nlezczy, nie łamie, nie zmienia koloru włosów, przeciwnie nadaje przepiękny włosom połysk.

Specjalność modne i praktyczne fryzury tylko w Salonie fryzjerskim

w Lubawie przy ul. Gdańskiej 9.

A. MARCINKOWSKI

dplomowany mistrz damsko-fryzjerski

Nadszedł

pierwszy transport nowych

tkustych matysków

(połów czerwcowy)

sztuka 10 gr

STANISŁAW ROST, Nowe Miasto,

Rynek 23.

Potrzebna

uczennica

do kuchni hotelowej od 1-go

VIII. rb.

Zgłoszenia „Drwęca“ Nowe

Miasto

Służąca

młodsza potrzebna od zaraz

Frezowa, Brodnica, Kamionka 24.

Potrzebuję

8 chłopów

na żniwa

Piotr Mówiński, Lekarty

Chłopak

uczciwych rodziców może się

zgłosić jako uczeń

Teodor Tysler, skład żelaza

Lubawa

Zw. Zawodowy

„Praca Polska“

poszukuje

30 robotników

do prac żniwnych na około

3 tygodnie. Zgłoszenia w

ciągu dziesięciu dni do sekre-

retariatu

„Pracy Polskiej“ ul. 19

Stycznia Nr. 3 w domu p. Pawłowskiego.

Nowe Miasto, dn. 12. VII. 38 r.

Zarząd „Pracy Polskiej“

Czeladnik

i uczeń

piekarski potrzebni od zaraz

J. Szczepański, Lubawa

Czeladnik

piekarski potrzebny od zaraz

Piekarnia, Łodzikowski, Lidzbark, Staremiasto 2.

Uczeń

może się zgłosić

Skrzoska, mistrz rzeźnicki, Lubawa.

Potrzebny od zaraz

1 deputatnik

z załadem (dziejczyna)

Romanowski, Radomno.

Sprzedam korzystnie za go-

tówkę dobrze utrzymane

MEBLE

narzędzia ciesielskie oraz 2 lampy

Binerowska, Nowe Miasto

pl. św. Tomasza 1

Podwozie

„Chevroleta“ osob. czwórki z motorem i nowym ogumowaniem w dobrym stanie sprzedam albo częściami.

Kopczyńska, Brodnica, Przykop 5.

Sprzedam zaraz

gospodarstwo

20 morgowe dobrej ziemi, przy

mieście z żywym i martwym

inwentarzem, nadejście się na

ogrodnictwo lub tym podobne. Światło elektryczne.

Cena według umowy

Julian Pietrzykowski, Nowe Miasto Lub.

Droga św. Jana.

Dom z ogrodem

oraz placu budowlane na sprzedaż.

Dla nabywcy wolne mieszkanie.

Brodnica ul. nad Drwęcą 15

Sprzedam korzystnie

2 domy obok siebie z ogrodem

Działdowo, ul. Piwna 7

Mieszkania

1-pokojowego z kuchnią poszukuje

od 1 sierpnia rb.

Kto? wskazuje eksp. „Drwęca“

Nowe Miasto Lub.

Mam od 1 sierpnia 38 r.

skład

z mieszkaniem do wydzierżawienia przy ul. 19

Stycznia

Makowski Nowe Miasto Lub.

Maneż

jak nowy na sprzedaż

Waszelewski, Chroście.

Ostatnie ceny reklamowe

w nowo założonym interesie

galanterii damskiej i męskiej

jak: pończochy czysty jedwab

rekawiczki apaszki

biustonosze patentowane „Bak“

korzystnie nabędziez w firmie

I. Koiasińska

BRODNICA, Rynek 9.

Książeczki

NASZ PRZYJACIEL

DODATEK ŚWIĄTECZNY

Na niedzielę VI. po Zielonych Świątkach.

EWANGELIA,

napisana u św. Marka w rozdz. VIII, 1—9.

Onego czasu, gdy wielka rzesza była z Jezusem, a nie mieli, coby jedli, wezwawszy uczniów swoich, rzekł im: żal mi ludu, iż oto już trzy dni trwają przy mnie, a nie mają, coby jedli. A jeśli ich opuszczę głodne do domów ich, ustaną na drodze, bo niektórzy z nich z daleka przyszli. I odpowiedzieli mu uczniowie jego: skądże im będzie mógł kto tu na puszczy nakarmić chlebem? I zapytał ich: wiele chleba macie? Którzy rzekli: Siedmioro. I rozkazał rzeszy usiąść na ziemi. A wzięwszy siedmioro chleba, dzięki czyniąc, łamał i dawał uczniom swoim, aby przed nie kładli; i kładli przed rzeszą. Mieli też i trochę rybek; i te pobłogosławił i kazał przed nie położyć. I jedli i najedli się i zebrawi, co zbyło ułamków, siedm kosztów. A było tych, co jedli, około czterech tysięcy; i rozpuścił je.

Kto jest największym naszym dobroczyńcą?

W dzisiejszej Ewangelii słyszymy, jak to Pan Jezus cztery tysiące ludzi nakarmił siedmiorgiem chleba, cudownie rozmnożonego. Nie dziwny się temu, choć to cud prawdziwy, ale zwróćmy uwagę naszą i zapytajmy, kto te miliony ludów, po wszystkich końcach ziemi rozłożonych, codziennie żywi i utrzymuje? Kto to zwierzętom leśnym, kto ptakom powietrznym żer i pożywienie rano i wieczór gotuje? Kto robaczkom, kto owadom, kto rybom morskim według rodzaju każdego żywność przysposabia? Zaiste, nie jest to kto inny, jak ten gospodarz odwieczny, którego Bogiem i Panem nieba i ziemi zwiemy!

Gdyby tylko choć na chwilę Bóg opatrności swojej od tego świata uchylił rękę, gdzieby się podziały ciała niebieskie i podstawy ziemskie? Wszystkieby runęły i jedno drugie pogruchołały!

Ale szczególnie Bóg się opiekuje człowiekiem tak co do ciała, jak co do duszy.

Człowiek przechodzi na świat pełen nędzy i słabości. Gdyby go wzechmocna Opatrzność pieczy rodzicielskiej zaraz nie powierzyła i dnia by nie przeżył! Bo cóżby ręka nowonarodzonego dziecięcia zrobiła, kiedy ani pokarmu ustom nie poda, bo nie potrafi ani się noga przedzie ani ciała bez pomocy ludzkiej się nie obejdzie, bo słabe, bo nieudolne.

Lecz nie tylko w dzieciństwie potrzebuje opieki. Bóg udziela człowiekowi pomocy i opieki przez całe życie. Dla człowieka ziemia rodzi, słońce świeci, ptaki w powietrzu latają, zwierzęta góry i lasy zamieszkują, ryby wody zaludniają, bo wszystko dla człowieka stworzone.

A to nie tylko wtenczas Bóg opiekuje się nad nami, kiedy jesteśmy w zdrowiu, ale i wtenczas, kiedy Jego opieki najbardziej potrzebujemy w chorobie. Bóg to porozsiewał tysiączne zioła, a w nich lekarstwo umieścił, by chorego człowieka leczyły i uzdrowiały. Bóg rozliczne słodkie, kwaśne i ciepłe wody z gór i ziemi wypycha, ażeby leczyły i uzdrowiały chorego człowieka.

Kiedy tak się Bóg nad nami opiekuje, pamiętajmy na to, co Bóg czynił dla nas i okazujmy Mu nieustanną naszą wdzięczność.



Na międzynarodowej wystawie rzemieślniczej w Berlinie wystawiono instrument astronomiczny z 14 wieku, zwany „astrolabium”, dzieło rzemiosła niemieckiego.

Nie było cudownego zjawiska we wsi Chustki.

Sandomierska Kuria Diecezjalna podaje do wiadomości:

„Wobec ogromnego poruszenia, jakie wzbudziło wśród okolicznej ludności niewyjaśnione zjawisko zacierwienia części twarzy figury Matki Boskiej, znajdującej się we wsi Chustki w pow. koneckim, na prośbę sandomierskiej Kurii Diecezjalnej Państwowy zakład higieny w Warszawie dokonał analizy chemicznej i spektroskopowej zacierwionych cząstek plaskowca na obecność krwi.

Krew w badanym materiale nie stwierdził. — Stwierdzono natomiast zabarwienie barwikiem anilinowym. Zabarwienie to pochodzi prawdopodobnie — z papierowego kwiatka, rozmokłego na deszczu, a zdobiącego figurę Matki Boskiej.

Obrady Komisji Szkolnej Episkopatu Pol.

Kraków. W Krakowie odbyła się narada Komisji szkolnej Episkopatu Polskiego. W naradzie uczestniczyli: IIEE. Ks. Arcybiskup Metropolita Dr. A. S. Sapieha, ks. biskup Jasiński Wł., ordynariusz diec. łódzkiej, ks. biskup dr St. Rospond, sufragan krakowski i ks. biskup dr K. Tomaka, sufragan przemyski. Tematem konferencji była sprawa programu nauki religii w szkołach średnich i powszechnych.

Zwłok Leszka Czarnego odkryto w kościele OO. Dominikanów w Krakowie.

Kraków. Nieoczekiwanie znaleziono w kościele OO. Dominikanów w Krakowie pod wezwaniem Sw. Trójcy szczątki niekoronowanego króla polskiego i księcia krakowskiego Leszka Czarnego. W kościele tym przeprowadzano instalację ogrzewania powietrzem. Podczas tych robót w prezbiterium kościoła odkryto skrzynkę z szczątkami zwłok, które później określono jako zwłoki Leszka Czarnego.

Specjalna komisja stwierdziła, że w skrzynce tej, cynowej, zniszczonej wilgocią i opieczętowanej, znajdują się czaszka i kości Leszka Czarnego, a w znalezionej tubie z brązu dokumenty, odnoszące się do aktu przeniesienia szczątków w roku 1884. Wobec zniszczenia skrzynki i konieczności wmurowania jej w inne miejsce komisja postanowiła

sporządzić nową skrzynkę, przenieść szczątki do niej i wmurować ją w ścianę z odpowiednim napisem.

Oibrzymia żyła srebra.

W kopalni srebra w Kongsberg, w Norwegii, natrafiono na żyłę srebra, leżącą na głębokości 80 m pod powierzchnią.

Gdy na ogół żyły srebra mają grubość 1 centymetra, nowoodkryta żyła posiada grubość 1 metra, a ciągnie się ona w góry na dość daleką odległość. Kopalnie srebra w Kongsberg należą do państwa.

Faktyczne zarobki w Sowietach.

Moskwa. Jak zwykle w czerwcu i lipcu prasa sowiecka pociesza obywateli, że wszystko tanieje, bo chłopci dowożą trochę więcej produktów na targ. Jednak jak wygląda ta obniżka, najwymowniej świadczą ceny już nie w Moskwie, ale w małym prowincjonalnym mieście Kalininie (dawniej Twer). Otóż kilo cieleciny kosztuje 7 do 8 rb., kilo wieprzowiny — 9 do 10 rb., litr mleka 1,10 do 1,30 rb., dziesięć jaj — 4 do 4,50 rb. Wartość nabywcza rubla w porównaniu z cenami warszawskimi stanowi tedy 11 do 15 gr, gdy urzędowy kurs rubla od 14 listopada 1936 r. równa się 1,05 zł. Zważywszy, że przeciętna płaca robotnika sowieckiego wynosi około 160 rb., odpowiadałoby to zdolności nabywczej 18 do 24 zł. W rzeczywistości jednak w wielu dziedzinach przemysłu włókienniczego, skórzanego, galanteryjnego itd. płace zarobkowe są znacznie niższe i nie przekraczają 150 rb., co odpowiada według tego obliczenia około 20 zł miesięcznie.

Oto raj dla pracujących?!

Był oficer armii włoskiej — misjonarzem w Sowietach.

Rzym. Kilka lat temu Ojciec św. stworzył w Wiecznym Mieście kolegium t. zw. „Collegium Russicum”, przeznaczone dla kandydatów na misjonarzy w Rosji sowieckiej. Kończący powyższe kolegium młodzi kapłani poświęcają się służbie duszpasterskiej w ZSSR oraz pośród tysiącznych rzesz emigrantów rosyjskich na Zachodzie Europy. W tych dniach „Collegium Russicum” opuścił jako kapłan były oficer armii włoskiej. Fakt ten jest żywo omawiany na łamach prasy miejscowej.

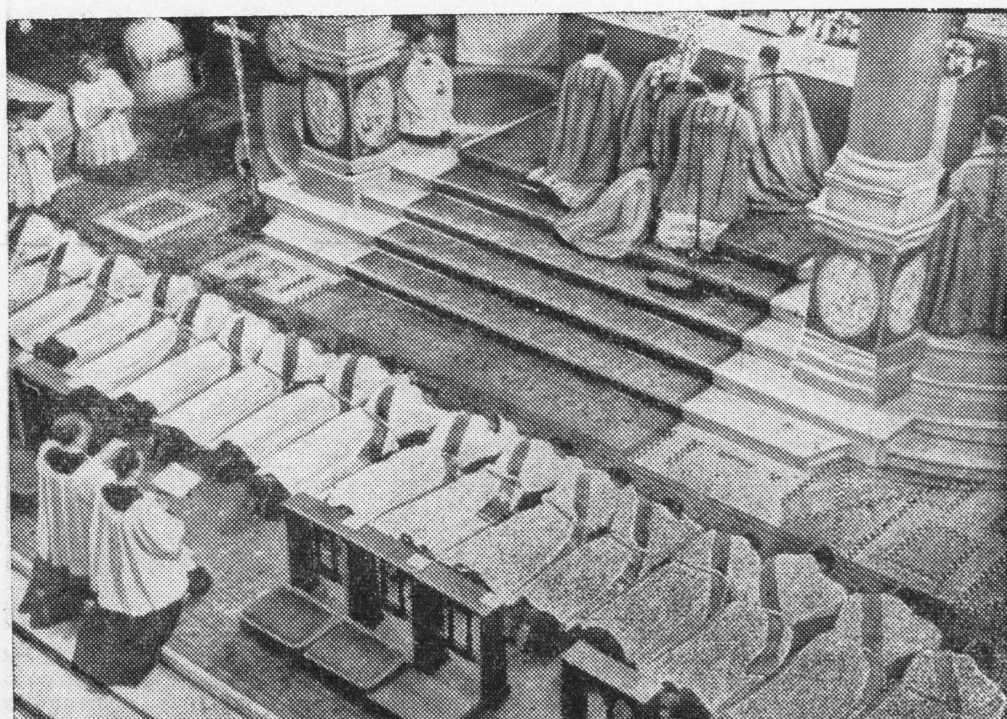
Najmłodszy biskup świata.

W katedrze w Nantes w Bretonii został wyświęcony na biskupa ksiądz Terrienne, w wieku 35 lat. Biskup Terrienne, który jest najmłodszym biskupem świata, będzie ordynariuszem diecezji na wyspach Gilberta, wchodzących w skład archipelagu polinezyjskiego.

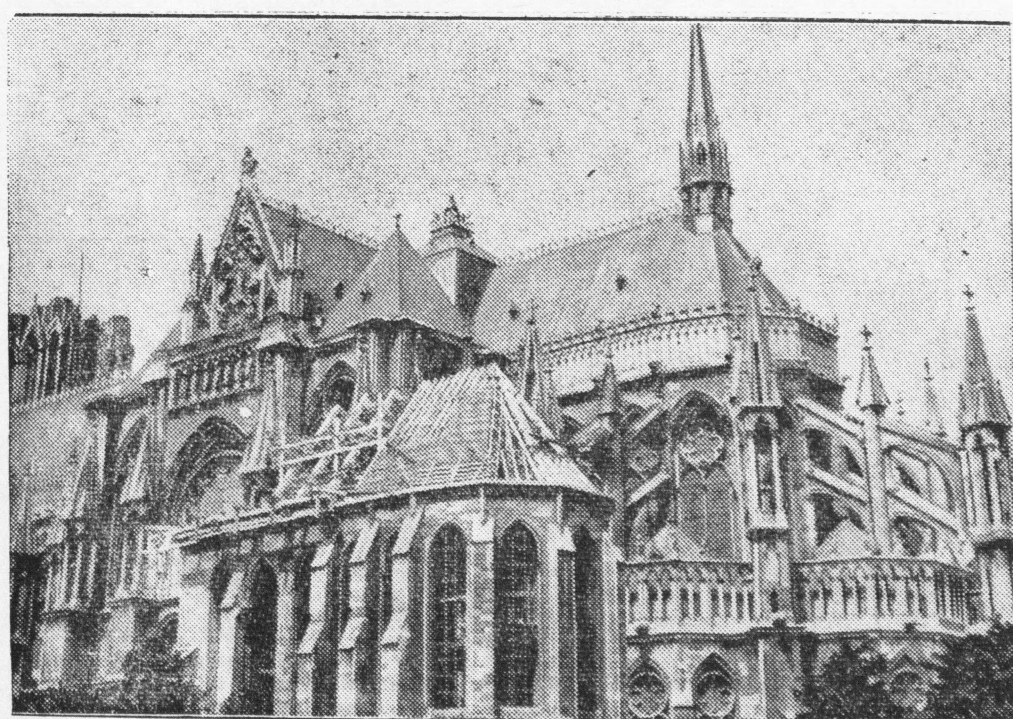
Inauguracja katedry w Reims.

W ub. niedzielę odbyła się w odświętnie przybranym Reims uroczysta inauguracja tamtejszej katedry, wzniesionej w XIII wieku, zbombardowanej specjalnymi pociskami i kompletnie zniszczonej przez Niemców w czasie wielkiej wojny, a odrestaurowanej obecnie kosztem 50 milionów franków, uzyskanych z subskrypcji napływających z całego świata, w tym słynny milioner amerykański Rockefeller ofiarował 37 mil. fr. Katedra w Reims, to wspaniały gotyk, jeden ze słynnych cudów świata.

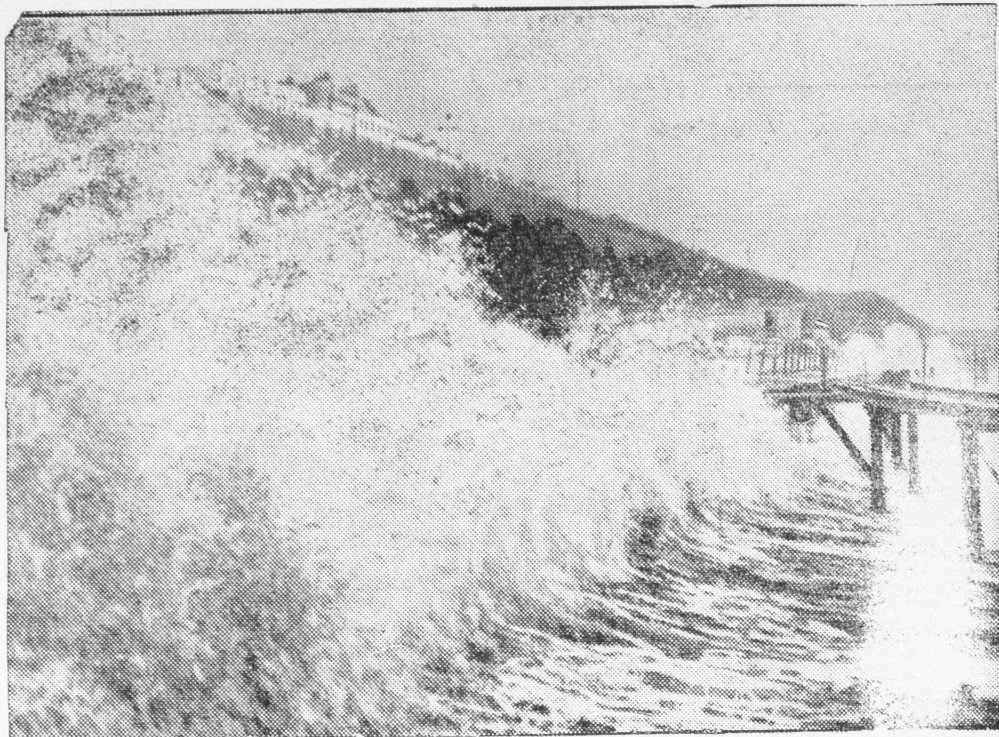
W uroczystościach, jak już donosiliśmy, uczestniczył prezydent Lebrun, kardynał legat papieski arcybiskup Reims-Suhard w otoczeniu 7 kardynałów i 50 biskupów, marsz. Petain, liczni ministrowie francuscy, przedstawiciele państw obcych. Podczas inauguracyjnej mszy św., którą wysłuchał prezydent Francji, kard. Suhard wygłosił z ambony katedralnej kazanie na temat: „Francja otrzymała postanowienie wolności i pokoju”.



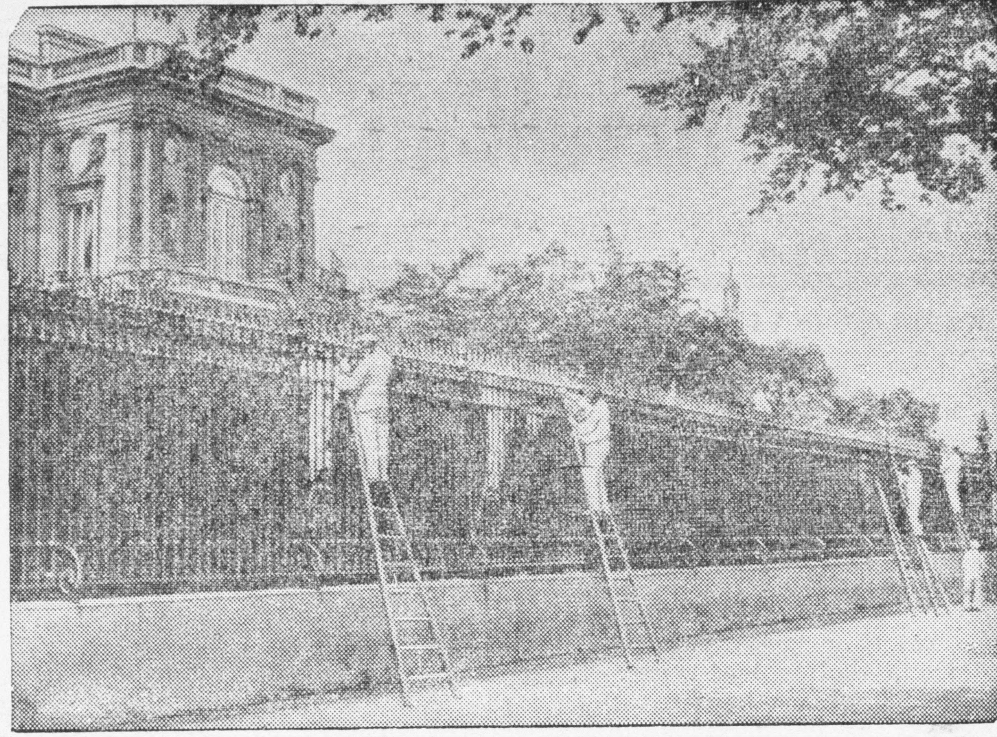
W katedrze westminsterskiej w Londynie jedyny w Anglii kardynał Hinsley, arcybiskup Westminsteru, święcił 17 nowych kapłanów.



Katedra w Reims.



Na wybrzeżu Morza Północnego w tych dniach panowała wielka nawałnica. Na zdjęciu obrazek z Brighton (w pld. Anglii), angielskim kąpielisku, gdy wysoka fala zalewa nadbrzeżny bulwar.



Przed pałacem Quai d'Orsay dokonywane są prace przy ogradzeniu na przybycie angielskiej pary królewskiej, która w tym pałacu zamieszka.



Rasowie Etiopii przyjęci zostali przez Mussoliniego. Na zdjęciu powitane.

Niechęć do posiadania dzieci przyczyną rozwodów w Niemczech.

W dzienniku rządowym Rzeszy niemieckiej ogłoszono nowe prawo małżeńskie, obowiązujące w całych Niemczech.

Podstawowym artykułem tego prawa jest, że ważność z punktu widzenia państwowego będą miały jedynie te małżeństwa, które będą zawarte w urzędzie stanu. Prócz tego wprowadzone zostają zmiany w przepisach, dotyczących rozwodów, przez co dziesiątki tysięcy małżeństw, żyjących w Austrii w separacji, uzyskają definitywny rozwód.

W przyszłości udzielać się będzie rozwodów przede wszystkim w wypadkach, gdy małżeństwa nie przedstawiają wartości dla Państwa. Dalszym powodem do rozwodu będzie — prócz zdrady małżeńskiej — zdecydowana niechęć z jednej strony do posiadania potomstwa. Po przeprowadzeniu rozwodu dzieci powierzone będą w przyszłości nie tej stronie, która nie ponosi winy rozwodu, lecz tej, która wzbudza więcej zaufania.

Prawo to wchodzi w życie z dniem 1-go sierpnia 1938 r.

Skutki burz i huraganów.

Od niepamiętnych lat ludność kresowa nie przeżyła takiej klęski i spustoszenia, jakie spowodowały burze i pioruny w ciągu ostatnich 5 dni.

Na terenie ziem północno-wschodnich huragany i burze zniszczyły na przestrzeni 786 ha zasiewy, 43 ha drzewostanu, uszkodziły bądź zniszczyły ok. 100 budynków gosp. i mieszk., nadto pioruny pozabijały 36 ludzi.

Katastrofalna powódź.

Wskutek ostatnich silnych deszczów na Podhalu wezbrały wszystkie rzeki, które grożą klęską powodzi podobnie w wielkich rozmiarach, jak w r. 1934 — i zniszczeniem zbiorów.

Śnieg w Tatrach.

W Zakopanem pada deszcz, a w wysokich Tatrach pada śnieg, np. na Kasprowym Wierchu warstwa śniegu wynosi 20 cm grubości.

Przeleciał Atlantyk.

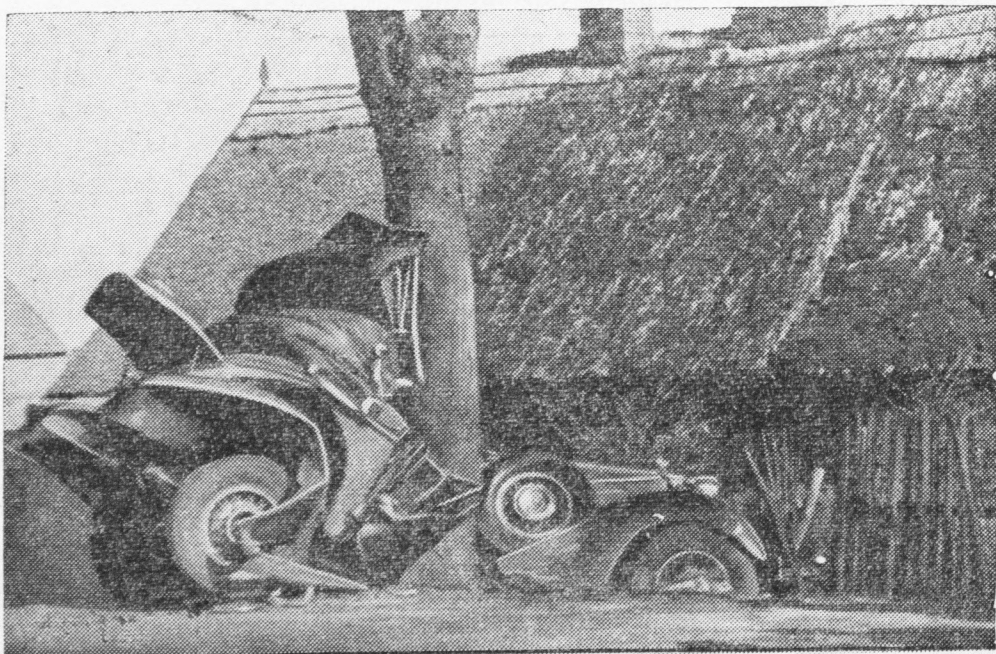
Lotnik i milioner Hughes, odbywający lot dookoła świata, przeleciał Atlantyk, przybywając na lotnisko w Le Bourget pod Paryżem, Hughes na przelot zużył tylko 16 godz. i 25 min., gdy tymczasem pierwszy przelot Lindbergha trwał 33 godz. i 30 min.

Fantastyczna szybkość pociągu.

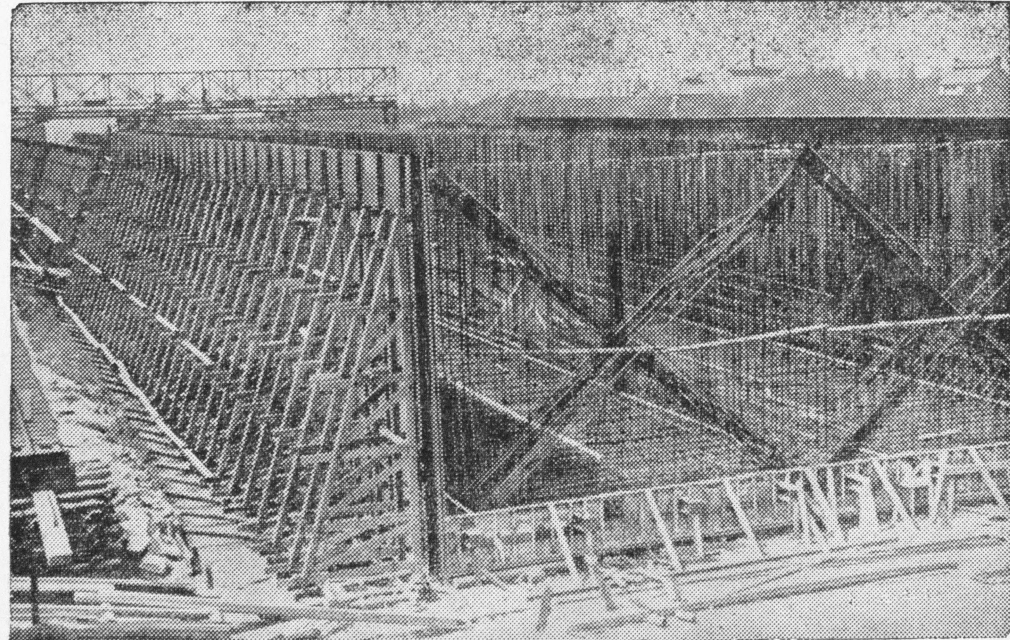
Ang. lokomotywa, należąca do pewnego towarzystwa, pobiła onegdaj angielski rekord szybkości, przebywając w godzinie 201 km. Lokomotywa ta, zbudowana z okazji ostatniej koronacji, ma kształt wybitnie aerodynamiczny oraz najbardziej nowoczesny mechanizm.

Uzdrowiska czeskie bez kuracjuszków.

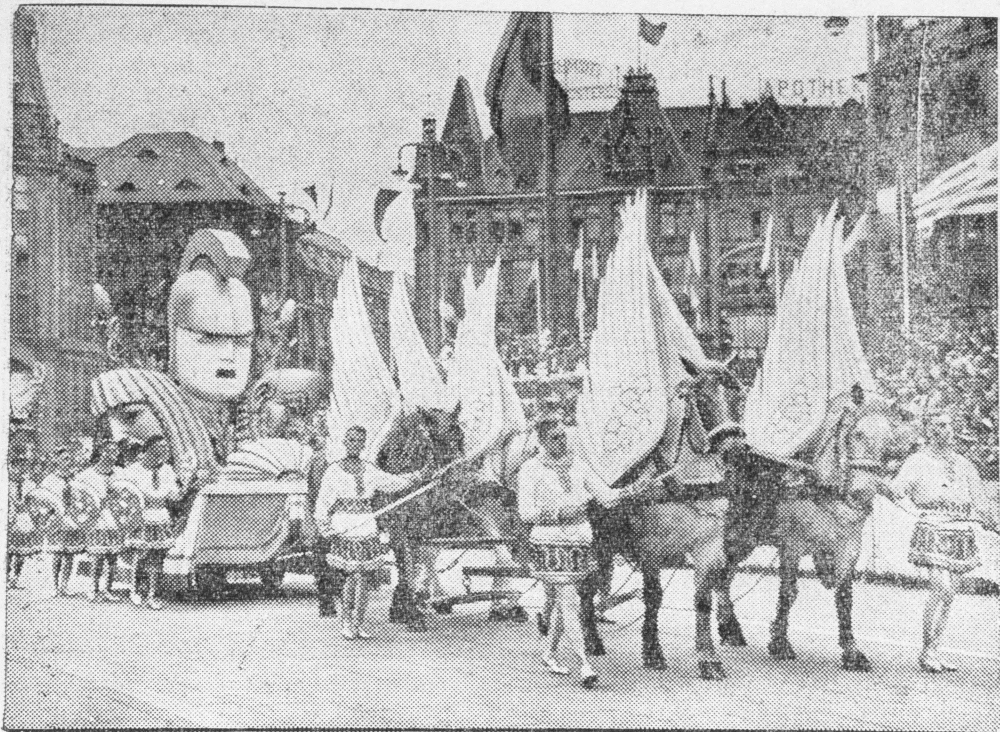
Położenie w uzdrowiskach czeskosłowackich, szczególnie w Karlowych Varach i w Mariánskich Lázních, jest złe z powodu braku kuracjuszków. Niemcy Sudecy omijają zupełnie uzdrowiska.



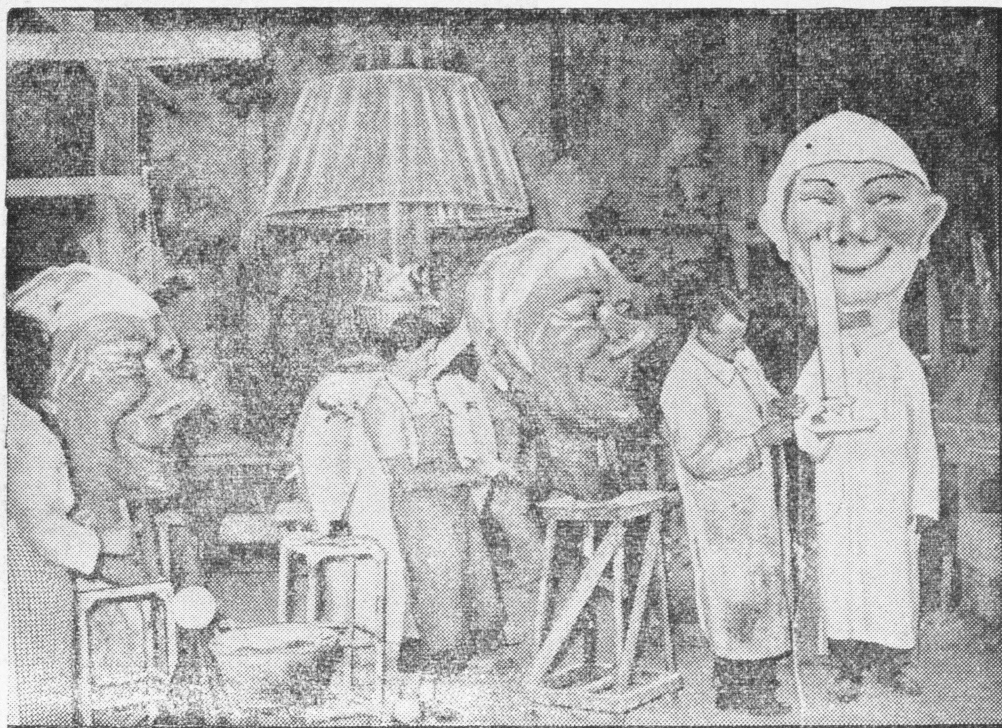
Jeden z szoferów berlińskich pożyczonym sobie bez wiedzy właściciela wozem wyjechał na wycieczkę z dwojgiem swych dzieci. W Kliszynie otrzymał wiadomość telefoniczną od żony, że właściciel za godzinę potrzebuje wóz. Kierowca wracał w szalonym tempie. W jednej ze wsi przejechał 80-letnią staruszkę. Pod Berlinem samochód wpadł na drzewo i został zdruzgotany. Szofer i 7-letni syn zginęli na miejscu, a 13-letnia córka, wyrzucona na ziemię, nie odniosła żadnych obrażeń. Na zdjęciu rozbite auto na miejscu katastrofy.



W Rotterdamie przepływa Moza, na której panuje ożywiony ruch wielkich statków. To też komunikacja odbywała się przy pomocy mostów zwodzonych, przy czym ustawicznie ruch przerywano, aby przepuścić wielkie parowce. Wobec tego władze miejskie postanowiły przeprowadzić dla udogodnienia ruchu kołowego wielki tunel pod łożyskiem Mozy. Po szczególne części tunelu budowane są w dokach, a następnie gotowe konstrukcje przenoszone są do podkopu pod rzeką. Na zdjęciu budowa konstrukcji nowego tunelu.



W Hamburgu odbył się pochód historyczny, w którym udział wzięły wspaniałe wozy. Niniejszy obraz przedstawia wóz starożytnych Rzymian.



W Paryżu odbyło się oryginalne „święto świateł”. Na ulicach miasta odbywały się wesołe pochody, w których uczestnicy występowali w groteskowych maskach. Na zdjęciu przygotowanie masek w atelier. Na prawo figura, przedstawiająca lunatyka.

Kto ma prawo do odznaczeń za walkę o niepodległość państwa?

Na interpelację posła A. Zubrzyckiego w sprawie uprawnień b. ochotników W. P. w zakresie odznaczeń pierwszeństwa przy zatrudnianiu oraz opieki — mam zaszczyt udzielić w porozumieniu z Ministrami Skarbu i Opieki Społ. następującej odpowiedzi:

Pojęcie „walk o niepodległość” — jest pojęciem historycznym, historycy zaś ustalili, że walki o niepodległość w ścisłym tego słowa znaczeniu — zakończyły się z dnem 11. XI 1918 r. po tej zaś dacie toczyła się już wojna o utrwalenie niepodległości Państwa i zabezpieczenie granic.

W oparciu o takie ustalenie dokonano się podział bojowników polskich na „uczestników walk o niepodległość”, t. j. tych, którzy walczyli przed dnem 11. XI 1918 (z wyjątkiem co do obrońców Lwowa, b. zaboru niemieckiego, nielicznych członków POW. itp.) i do których odnosi się ustawa o Krzyżu i Medalu Niepodległości oraz żołnierzy W. P. ochotników lub z poboru, którzy po dn. 11. XI 1918 r. wzięli udział w wojnie o utrwalenie niepodległości.

Ci ostatni żołnierze mieli prawo do Krzyża Wirtuti Militari i Krzyża Walecznych oraz Medalu Pamiątkowego za wojnę, ponadto korzystają ze szczególnego uprawnienia do bezpłatnego względnie ulgowego otrzymania ziemi, jak też do pierw-

szeństwa przy nabywaniu ziemi z reformy rolnej.

W odniesieniu do Ochot. Legii Kobiet — uczynione odchylenie od przyjętego podziału tłumaczy się przede wszystkim chęcią podkreślenia zasługi kobiet, które po raz pierwszy w historii Polski masowo z bronią w ręce wystąpiły do walki zarówno o niepodległość jak i zabezpieczenie granic Państwa i co znalazło już wyraz w rozp. Ministra Spraw Wojskowych w sprawie wykonania ustawy z dn. 11. XII 23 r. o zaopatrzenie emeryt. f. p. i zawod. wojskowych i z dn. 29. VIII 35 r. — gdzie za formacje, uznane przez Państwo Polskie — figuruje też Och. Legia Kobiet.

Jeżeli chodzi o ochotników z wojny 1918—1921 — to przyjęcie im z pomocą przez zapewnienie pierwszeństwa w przyjmowaniu do pracy dąłoby się zrealizować na podstawie osobnej ustawy. Wydanie zaś ustawy, przyznającej ochotnikom z wojny 1918—1920 r. zaopatrzenia pieniężnego, do którego obecnie na zasadzie ustawy z dnia 2 lipca 1937 r. (Dz. U. R. P. Nr. 59 poz. 464) uprawnieni są uczestnicy walk o niepodległość Państwa Polskiego Min. Skarbu, uważa za niemożliwe ze względu na znaczne obciążenie Skarbu.

Dochody Kiepur.

Kiepur, zapytany przez jednego z dziennikarzy, ile zarabia rocznie, oświadczył, że dochody jego wynoszą okrągło 2 miliony złotych rocznie.

Zażydzenie handlu w Polsce.

Tygodnik „Zespół” zamieszcza interesujące zestawienie obrazujące zażydzenie handlu w Polsce.

„Zgodnie z danymi spisu ludności (1931 r.) można ułożyć następującą tabelkę z liczbami, które wyobrazają, ilu żydów przypada na 100 utrzymujących się z handlu:

Polska ogółem 59, woj. tarnopolskie 85, woj. stanisławowskie 85, woj. wołyńskie 83, woj. poleskie 81, woj. nowogrodzkie 80, woj. lubelskie 78, woj. lwowskie 76, woj. białostockie 70, woj. kieleckie 67, woj. wileńskie 66, woj. krakowskie 61, woj. łódzkie 56, woj. warszawskie 54, m. st. Warszawa 51, woj. śląskie 13, woj. pomorskie 4, woj. poznańskie 3.

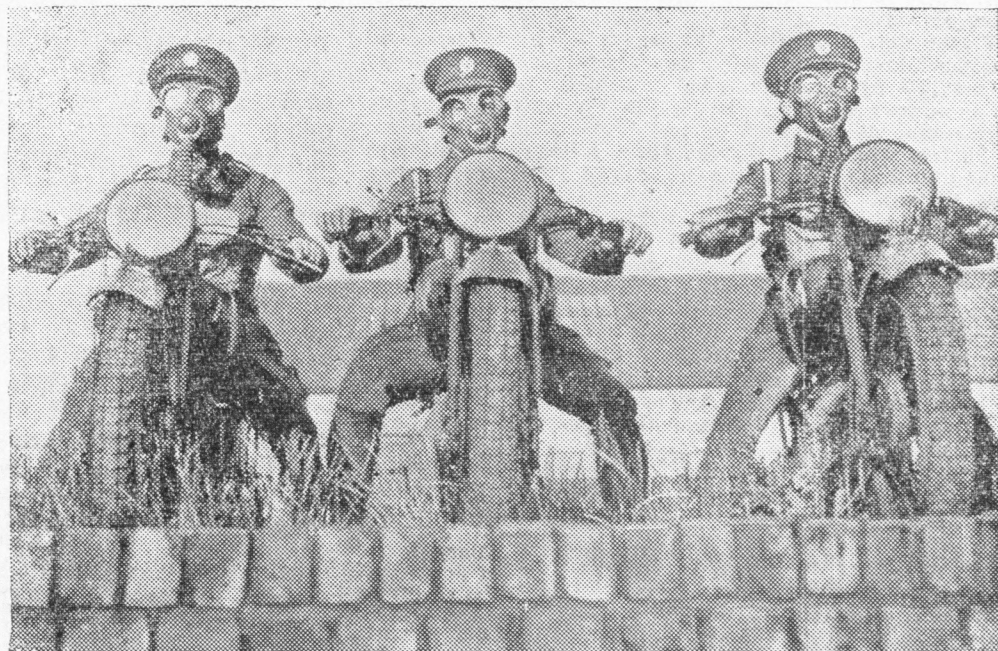
Straszne nieszczęście w Lizbonie.

W czasie urządzonych uroczystości w Lizbonie nastąpiła wielka katastrofa podczas pokazu gaszenia ognia.

Na wielkim drewnianym rusztowaniu — imitującym 3 piętrowy dom, umieszczono 10 osób, które straż pożarna miała ratować po podpaleniu rusztowania. Ponieważ płomień ogarnął rusztowanie z nieoczekiwaną szybkością, wśród znajdujących się na szczycie zapanowała panika i zaczęły one zeskakiwać w tłum, przypatrujący się widowisku. Ośm osób zabiło się na miejscu, a dwie są ciężko ranne.



Wyścigi paryskich węglarzy odbyły się jak corocznie i w tym roku. Trasa wynosi 4 km. z workiem i ctr. węgla.



Angielski zmotoryzowany szwadron uprawia ćwiczenia w maskach gazowych.

Dwaj bracia.

POWIEŚĆ.

5

Kiedy bowiem wśród południowego skwaru wracała z miasta i wróciła do przytomności, ujrzała przy sobie Stacha, syna Marcina Budaja, chłopaka rzeskiego, dziewiętnastoletniego, a zatem o rok starszego od niej. Stach był nie tylko zwawym chłopcem, ale miał też serce złote, a przy tym był bardzo zdolny, tak, że w szkole nad wszystkimi celował, a nauczyciel nieraz biał, że biedny chłopak gdyby się kształcił, mógł być wielkim człowiekiem, chociaż z drugiej strony rozumował, że i na wsi potrzeba ludzi mądrych. Najwięcej nauczyciela zastanawiała, że chłopak, który w zagrodzie ojcowskiej był wychowany, takie miał miłe obejście, jakiego nie miał niejeden chłopiec z wyższego stanu przy troskliwym wychowaniu.

Tego więc Stacha widziała Wiktosia przy sobie, jak ją trzeźwił i zrozumiała, że gdyby nie spieszna pomoc Stacha, kto wie, co by się było

z nią stało, bo woźnica też zemdlął, a konie szły samopas. Więc Stach jej życie uratował!

— Bogu dzięki! — zawołał Stach — Bogu dzięki, że znowu oczki otwierasz! Tak się przestraszyłem, bo już myślałem, że... że... ucho-waj Boże!..

— Gdzie jestem? — zawołała Wiktosia.

— U mnie! — odpowiedział Stach. Wiktosia słyszała to i zrozumiała, ale nie odpowiedziała — ale tym więcej czuła.

A czuła to samo, co wtedy, gdy jeszcze ze Stachem do szkoły chodziła, a potem po szkole usiedli na murawie i Stach jej czytał powieści pouczające, to samo, gdy płakała nad grobem matki, a Stach nad nią płakał i prosił ją, aby już więcej nie płakała, bo mu się serce kraje; dziś to samo czuła — nawet daleko więcej, a na wspomnienie Stacha serduszko biło gwałtownie. „Stach — myślała sobie, siedząc w kuchni z owianą główką — Stach mi doprawdy dziś życie uratował i byłby z pewnością ze mną przyszedł do domu, gdyby nie ojciec”, ale o wilku mowa, otóż i ojciec wszedł do kuchni.

— No i cóż tobie znowu? — zagadnął szorstko.

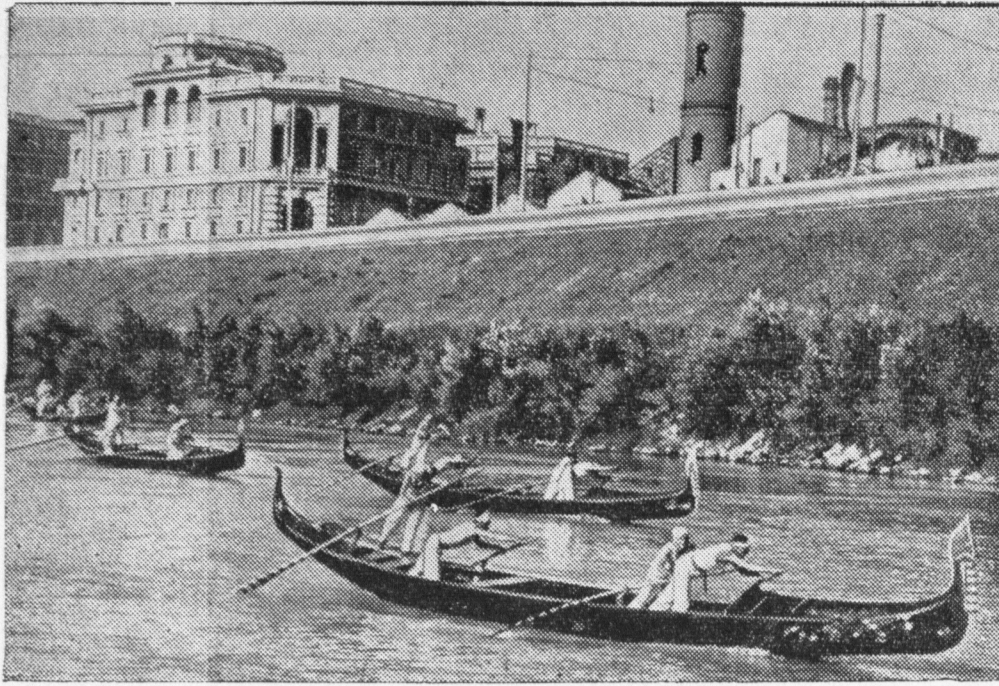
— Głowa mnie boli! — odpowiedziało dziewczę — To jeszcze od tego skwaru.

— Wierzę! — mruzczał ojczym — A czemuż nie zabrała parasolki. Byłabyś przed słońcem dostatecznie się zasłoniła! Najdroższą parasolkę jedwabną, jaką tylko w mieście mogłem dostać, kupiłem tobie — ale to uparte jak kozielek.

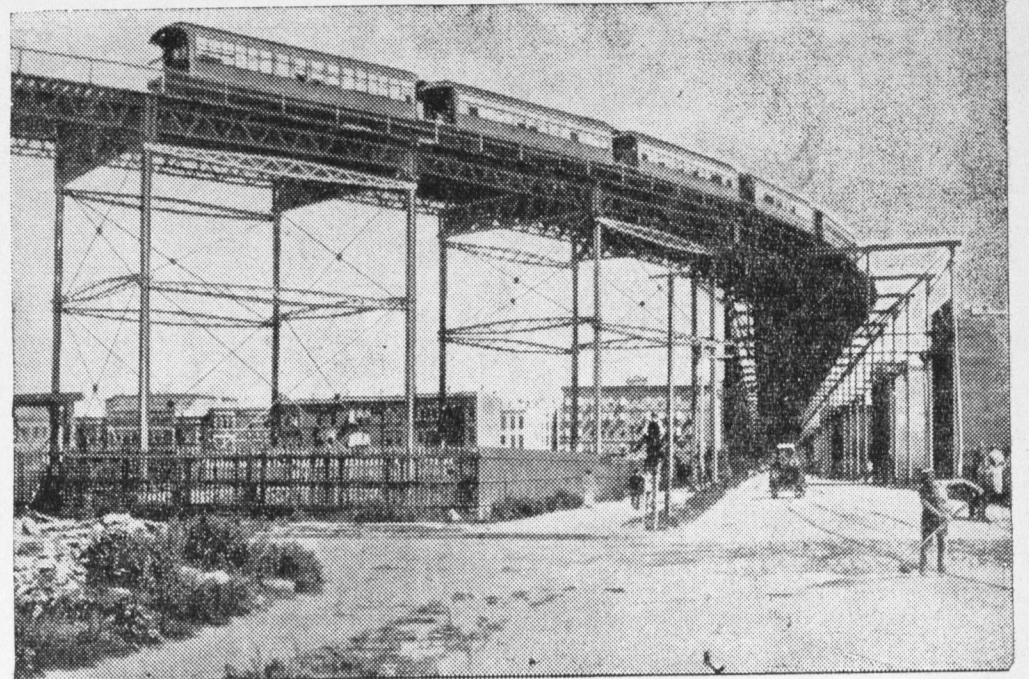
— Nie, ojczu, ja sądziłam, że jeśli wezmę ten szeroki słonkowy kapelus, to dostatecznie mnie zasłoni i nie potrzebuję już parasolki. Zresztą byłabym mogła wziąć starą, bo ta nowa to... to za piękna.

— Za piękna! Patrzcież ją! Czy ja nie mam na to? Czy ja taki hołych, jak ci, co nam zazdroszczą? Albo może chcesz, abym się dostał na języki ludzkie, że nie dosyć dobrze się z tobą odchodzę, dlatego, że ty tylko moja pasierbica, że ci skąpie grosza! Ale ty — dodał z goryczą — nie tylko nie jesteś moją córką, ale także niepodobną jesteś do matki, ciebie coś ciągnie do popółstwa, do gminu! Tybys z pierwszym lepszym obdartusem szła przez ulicę, tybys najpodlejsze chałupy wycierała, aby łazęgom i włóczęgom jeść zanieść!

(Cdn.)



Wyciągi gondolierów na Tybrze w Rzymie.



Władze miejskie N. Jorku przejęły od prywatn. przedsiębiorstwa za zaległe podatki latniejącą tam kolejkę powietrzną — w celu jej likwidacji i przeniesienia ruchu do metra.

WIADOMOSCI

Pryszczycyca u ludzi.

W Tomaszowie Mazowieckim po spożyciu surowego mleka od zarażonych przyszczycą krów zachorowało dwoje dzieci w rodzinie Moszkowiczów. Jedno dziecko zmarło wkrótce, zaś drugie znajduje się w stanie b. ciężkim. Również pewien robotnik z pow. szamotulskiego zmarł na przyszczycę. Wyładki zarażenia się przyszczycą zdarzają się coraz częściej i budzą oczywiście zrozumiałe zaniepokojenie.

Piorun zabił kobietę.

Grudziądz. W czasie przechodzącej burzy nad powiatem grudziądzkim uderzył piorun w dom osadnika Jaranowskiego w Anowie. Będąca w mieszkaniu 32 letnia siostra osadnika została zabita na miejscu, zaś Jaranowski odniósł lekką kontuzję. Poza tym piorun uszkodził dach domu, częściowo ściany i sufit.

Ślub z przeszkodami.

We wsi Koleczkowo, w pow. inooskim, syn jednego z gospodarzy zamierzał poślubić córkę sąsiada. Matężestwu temu przeciwny był ojciec pana młodszego i rodzeństwo.

Gdy pan młody gotowy był już do ślubu i zamierzał się udać do pobliskiego Rogowa, gdzie czekała narzeczona, ojciec i brat napadli na niego i uwieźli go w domu.

Jednak udało mu się wydostać przez okno z mieszkania. Za uciekającym ruszył się ojciec i brat. Zdołali przytrzymać zbiega i ponownie zamknąć go w mieszkaniu.

Tym razem na pomoc więzionemu przyszła rodzina panny młodej, która zwerbowała całą wieś ze szpadami, drągami i t. p. broniami i wykonała szturm na mieszkanie rodziców narzeczonego. Pan młody zdążył na czas do kościoła.

Trzech Duszyńskich wyjechało po milionowy spadek amerykański.

Toruń. W sprawie głośnego spadku 86 mil. dolarów, znajdujących się w bankach amerykańskich po emigrancie polskim śp. Walentym Henryku Duszyńskim, który zmarł przed dwoma laty w Stanach Zjednoczonych, dowiadujemy się nowych szczegółów.

W tych dniach bawiła w Warszawie specjalna delegacja z pełnomocnictwem Duszyńskich mec. Puclatą na czele. Delegacja przyjęta była na audiencji w ministerstwie spr. zagr., gdzie do sprawy spadku odniesiono się bardzo przychylnie i przyrzeczono daleko idącą pomoc. Już z końcem lipca rb. mec. Puclata wraz z inż. Wyszynskim z Warszawy zamierzają wyjechać do Ameryki, aby sprawę spadku i testamentu zbadać na miejscu.

Jak wiadomo, kongres Duszyńskich, który w dniu 12 czerwca rb. zgromadził w Toruniu ponad kilkaset osób z całej Polski upoważnił mec. Puclatę do podjęcia kroków celem sprowadzenia spadku do Polski i postanowił, że uczestnicy tego kongresu złożą na koszt podróży delegacji do Ameryki po 30 zł, tj. ogółem 15000 zł.

Ostatnio przybył z Merseburga Jan Duszyński, który jako pierwszy wspólnie z adwokatami niemieckimi badał sprawę spadku i który posiada przy sobie pewne dokumenty, mogące bliżej wyjaśnić sprawę. Jan Duszyński zatrzymał się chwilowo w Jarocinie pod Poznaniem.

Z Wielkopolski wyjechało już do Ameryki 3 Duszyńskich, którzy na własną rękę zamierzają dochodzić swych praw do olbrzymiej fortuny spadkowej.

Nabierał naiwnych na spadek z Ameryki.

Bydgoszcz. Swego czasu ogłosił w prasie niejaki Strauchman, że poszukuje członków rodziny dla wyegzekwowania spadku po stryju z Ameryki. Spadek miał obejmować większą farmę i dolary w gotówce. Powołując się na ogłoszenie wydrużak od znajomych pieniałże na proces spadkowy, oblecując wysoki procent. Ogółem pożyczki około 1.000 zł. Kiedy spadku nie było widać, pokrzywdeni wystąpili ze skargą do sądu. Na rozprawie Str. przyznał się, że pożyczkami chciał ratować się przed nędzą. Sąd skazał go na 10 mies. więzienia.

Osuści zbierali używane ubranie dla „bezrobotnych”.

Bydgoszcz. Niejaki Fuchs z Krakowa przybył do Bydgoszczy, trudniąc się skupowaniem starej garderoby. Zaangażował do pomocy niej. Rorzeckiego i Chojańskiego, po czym wręczył im sfalszowane legitymacje Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym, upoważniające ich do zbierania garderoby dla bezrobotnych. Chodzili więc po mieszkaniach, zbierając rzeczy. Pewien obywatel dał im płaszcz. Później przypomniał sobie, że w kieszeni znajdował się banknot 100 zł. Gdy się zgłosił w prawdziwym Komitecie po odbiór pieniędzy, oświadczone mu, że w kwietniu przestano zbierać garderobę. Policja rychło wykryła czysztów. W mieszkaniu Fuchsa znaleziono kilkadziesiąt ubrań, płaszczy i in. garderoby, którą oczywiście przekazano właściwemu Komitetowi.

Za 1 kurę i 1 złotego sprzedada dziecko.

Służąca Gawrońska z Tarnowa sprzedawała przejeżdżającym cyganom 2 i pół mies. córeczkę za 1 zł i kurę. Powiadomiona policja zatrzymała tabor cygański. Dziecka jednak tam nie odnaleziono. Dopiero po długich poszukiwaniach zatrzymano cygankę, która zebrała z dzieckiem na ręku, którym okazała się sprzedana przez G. córeczka. Wyrodną matkę, która tłumaczyła swój czyn brakiem środków na utrzymanie dziecka — aresztowano.

Gina pszczoły.

Z bardzo wielu stron Małopolski nadchodzą wiadomości o masowym ginięciu pszczoł. Rozmiar klęski jest duży, gdyż dotknął już kilka tysięcy osad. Do klęski tej przyczyniają się głównie zimne noce, deszcze i burze.

Fryzjer, który nie chce golić Żydów.

Gdynia. Jeden z fryzjerów gdyńskich wyprosił ze swego zakładu żyda, który chciał się ogolić, oświadczając, że nie obsługuje w swym zakładzie żydów. Gdy wiadomość o tym rozeszła się po mieście, zakład fryzjerski zaczął się cieszyć coraz większym poparciem społeczeństwa.

Nie mając pieniędzy ofiarowała złoty łańcuch.

W czasie zbiórki ulicznej na Fundusz Obrony Morskiej w Inowrocławiu pewna kobieta, nie mając pieniędzy, wrzuciła do puszeki kwesterza złoty łańcusek, oszacowany przez jublera na sumę około 300 zł.

Zamordował dla majątku całą rodzinę.

We wsi Głuchów w pow. skierniewickim wybuchł pożar w domu Nitkowskich. W ogniu zginęła Maria Nitkowska, jej dwie córki oraz synek. Sprawcą nieszczęścia okazał się 28-letni Józef Nitkowski, który, chcąc zawiadnąć majątkiem matki, zamordował rodzinę, a następnie dom podpalił, sądząc, że w ten sposób zatrze ślady zbrodni.

Bandyci wymordowali całą rodzinę.

Do Rzeszowa nadeszła wiadomość o bestialskim napadzie rabunkowym, jaki wydarzył się w Zadwórzcu.

Do domu Lecia Waszuka wtargnęło kilku nieznanych osobników, którzy zażądali od domowników wydania pieniędzy. Skoro domownicy stawili opór, ci rzucili się z siekierami na Waszuka, żonę, teściu i wszystkich wymordowali, po czym zbiegli.

Nad ranem dopiero znaleźli sąsiedzi straszliwie zmasakrowane zwłoki ofiar bandytów.

Młodzi lekarze przez 2 lata będą praktykować na wsi.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie rozporządzenia Prezydenta RP w sprawie wykonywania praktyki lekarskiej. Ustawa zawiera przymus osiedlenia się młodych lekarzy w miejscowościach poniżej 5,000 mieszkańców na przeciąg lat dwu. Obowiązek ten dotyczy lekarzy, którzy będą wpisani na listy Izby Lekarskiej po 1 kwietnia 1939 r. i to w ciągu 5-ciu lat do otrzymania dyplomu. Na wniosek posła dr Ostrowskiego, prezydenta miasta Lwowa, uchwalono poprawkę, zwalniającą od tego obowiązku tych lekarzy-pracowników naukowych, którzy conajmniej w ciągu 5-ciu lat oddają się studiom bądź praktycznym w zakładach naukowych, klinikach uniwersyteckich i szpitalach.

KĄCIK RADIOWY

Audycja Polskiego Radia w Warszawie.

Sobota, 16 VII. 6.15 Audycja poranna. 12.03 Audycja południowa. 15.15 Ślub dla dzieci „Gdzie się podział cień.” 16.00 Koncert muzyki lekkiej. 16.45 Wiśnie dojrzewają w Holandii — fel. 18.10 Recital fortep. Berkwiówny. 19.00 Arty i pieśni. 19.30 Po szklaneczce do pianeczki — aud. wokalna. 20.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 Polska kapela ludowa. 22.00 Godzina niespodzianek z Poznania.

Niedziela, 17 VII. 7.15 Audycja poranna. 9.15 Regionalna tr. z Zamościa. 12.03 Poranek muz. 13.00 Książki naszego dzieciństwa — szkic lit. 13.15 Muzyka obładowa. 15.00 Audycja dla wsi. 16.30 Komedja Fredry „Pierwsza lepsza”. 17.00 Recital wiolonczelowy Daneczowskiego. 18.00 Dwa serca w rytmie walcu — operetka Stolza. 20.05 Płyty. 21.00 Ta-joj — wesoła audycja ze Lwowa. 22.00 W letni wieczór — koncert rozrywkowy.

Poniedziałek, 18 VII. 6.15 Audycja poranna. 12.03 Audycja południowa. 15.15 Moje wakacje — powieść Starego Doktora dla dzieci. 15.30 Muzyka lekka z płyt. 16.00 Koncert rozrywkowy ork. woj. z Gdyni. 16.45 Przez pustynię arabską — fel. 17.00 Muzyka tan. 18.10 Koncert solistów. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 Rodzina Straussów — koncert rozrywkowy 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 Koncert rozrywkowy z Krakowa. 22.00 Koncert symf. z Budapesztu.

Poza tym transmisje z innych polskich stacyj.

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Niedziela, 17 VII. 8.35 Gra kapela kujawska spod Nieszawy. 9.00 Rzemiosło pomorskie przed mikrofonem. 11.45 Z aparatem fotograficznym nad morzem — pogad. Ok. godz. 15.30 Audycja dla wsi pt. „Rzepak pastewny” pogad. roln. 20.00 Niedzielne wywczaszy: Kwitnąca lipa w Czarnolesiu. 20.35, 21.55 Wład. sport. z Pomorza.

Poniedziałek, 18 VII. 8.00, 13.00, 15.30, 17.00 Płyty. 16.00 Koncert rozrywkowy ork. maryn. woj. z Gdyni. 17.45 Pogad. aktualna. 17.50, 22.55 Wład. sport. z Pomorza. 18.00 Koncert solistów. 21.00 Rozmowa z rolnikami.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 12. 7. 1938 r.

Krowy		
Wytuczony pełnomięsiste	70—	74
Tuczony mięsiste	60—	66
Nietuczony dobrze odżywiony	46—	54
Miennie odżywiony	30—	40
Jalowice:		
Wytuczony pełnomięsiste	70—	72
Tuczony mięsiste	60—	68
Nietuczony, dobrze odżywiony	50—	56
Miennie odżywiony	44—	48
Młodzież:		
Dobrze odżywiony	42—	50
Owce:		
Wytuczony pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	52—	62
Tuczony starsze skopy i macioraki	35—	40
Świnie (tuczniaki):		
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	94—	98
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	88—	92
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	84—	86
Macjory i późne kastraty	76—	88

HUMOR

PRYZYWCZAJENIE KAWALERSKIE

— Co to się u was dzieje?
— O, mój mąż jest taki roztargniony. Gdy podają mu śniadanie zostawia na stole napiwek. A gdy wychodzi i dajam mu kapelusz, także mi dał napiwek.
— W tym nie ma nic złego. Po prostu sprawa przyzwyczajenia.
— Tak, tak. Lecz gdy mu podam pocałunek to mnie pocałował.

SPECJALISTA

Sędzia: — Jak oskarżony wyciągnął temu panu zegarek z kieszeni kamizelki, mimo, że miał zapiętą marynarkę.
Oskarżony: — Chętnie to panu sędzemu pokazę, ale kurs złodziejstwa kieszonkowego kosztuje u mnie 200 złotych.

WYBÓR ZAWODU

— Nie wiem, czy zostać malarzem, czy poetą?
— Zostań malarzem.
— Dlaczego, czy widziałeś moje obrazy?
— Nie, ale czytałem twoje wiersze.

BOHATER

Panna: — Co by pan uczynił, gdybyś tak przypadkiem wypadła teraz z łódki do wody?
Pan: — Bardzo bym się przestraszył.

PECH

Krytyk sztuki Skudo odwiedził portreciście Girardeta w jego pracowni. I zapytał: — Dlaczego właśnie wybrał pan taką brzydka modelkę?
— To jest moja matka — odrzekł Girardet.

Skudo bardzo się zmieszał i chcąc się wytłumaczyć dodał: — Właściwie powinienem był sam poznać, przecież jest zupełnie podobna do pana!

BŁĘDNE KOŁO

— Panie doktorze, ilekroć potrząsam głową, głowa mnie boli.
— Niechże pan nią nie potrząsa, na miłość Boską.
— Tak, ale jakże się przekonam, że głowa mnie boli?



— Chyba teraz uwierzycie, że jest to mnie podobny.